PEJ, BGK i PGE Baltica szukają dostawców z Pomorza dla strategicznych inwestycji. Zainteresowanych podmiotrównie brakuje **str. 6**

FOT. MAT. PRASOWE

Jak polski konkwistador Krzysztof Arciszewski podbijał Amerykę **– str. 9-11**

POD PARAGRAFEM

Dziennik Bałtycki

80 LAT

Czwartek 4.12.2025

www.dziennikbaltycki.pl

Nr 281 (24 642) //Rok 80
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

System Fala coraz droższy. Samorządy poniosą koszty **str. 4**

FOT. J. STEINBORN

Wójt Przechlewa ma się podać do dymisji. Tego chcą radni **str. 5**

Wyższe opłaty za śmieci w Kartuzach od przyszłego roku **str. 5**

FOT. GMINA KARTUZY

FOT. 123RF

KRAJ

Sejm chce odrzucić weto ws. tzw. ustawy łańcuchowej. Prezydent Karol Nawrocki ogłosił, że skieruje do Sejmu własny projekt ustawy w tej sprawie **str. 7**

Putin nie odrzucił planu pokojowego? Kreml zabrał głos

Rosja nie odrzuciła porozumienia pokojowego z Ukrainą, jesteśmy gotowi do dalszych rozmów – powiedział rzecznik Kremla Dmitrij Pieskow **str. 8**

Nr ISSN 2353-6160 Nr indeksu 350-028

Rozmowa z Tomaszem Godziszem o musicalu „Kalyani” **str. 2**

DROGI SPÓR O PRZEBIEG WAŻNEJ TRASY NA POMORZU

Via Pomerania i optyka strategiczna

Tomasz Chudzyński
Pomorze

O przebieg pomorskiego odcinka trasy Via Pomerania wybuchł spór między pomorskimi parlamentarzystami, a przedstawicielami Ministerstwa Obrony Narodowej i Generalną Dyrekcją Dróg Krajowych i Autostrad. Pytanie jest tu kluczowe - czy trasa powinna prowadzić przez Bytów, czy raczej przez Miastko.

Przygotowania do budowy Via Pomeranii - trasy łączącej port w Ustce z Bydgoszczą mają przyspieszać. Trasa, dzięki europejskim środkom na obronność, ma zostać zrealizowana w ciągu najbliższych 7-10 lat.

Jej szczegółowy przebieg zostanie opracowany przez Generalną Dyrekcję Dróg Krajowych i Autostrad, na bazie pięciu wariantów. Decydujący będzie natomiast głos MON, bo Via Pomerania ma być trasą przerzutu wojsk. Mówi o tym m.in. raport przygotowany w ramach ramach „Paktu dla Bezpieczeństwa Polski - Pomorze Środkowe”, który opracował zespół pod przewodnictwem Macieja Samsonowicza, doradcy szefa MON, Władysława Kosiniaka-Kamysza.

W tej wersji plan trasy prowadzi przez Bytów.

Z kolei parlamentarny zespół ds. budowy trasy szybkiego ruchu Via Pomerania, któremu przewodniczy poseł KO Stanisław Lamczyk, przygotował opracowanie wskazujące przebieg trasy przez Miastko. Warto dodać, że pomorscy samorządowcy i parlamentarzyści wiążą z nią wiele nadziei.

- Niektórzy samorządowcy czy parlamentarzyści chcieliby, by Via Pomerania wiodła przez ich gminy. Natomiast w optyce strategicznej nie ma kwestii, czy powinna iść bardziej w lewo czy bardziej w prawo. Tej trasy trzeba bronić przed wpływami politycznymi. Jej zarysowany przebieg jest kwestią wojskową - podkreśla Maciej Samsonowicz.

Czytaj str. 3

FOT. GOV.PL

W sprawie przebiegu Via Pomerania kluczowy głos będzie należał do MON

eprasa.pl a88df71ba7

AUTOPROMOCJA 0010990223

Zamów **prenumeratę**
Dziennik Bałtycki 58 728 08 17
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.dziennikbaltycki.pl

Już w piątek
Magazyn Puls i Rejsy

O tegorocznym Konkursie Chopinowskim rozmawiamy z prof. Waldemarem Wojtalem z Akademii Muzycznej w Gdańsku

KALENDARIUM - 4 GRUDNIA

KRAJ

1930: Upadł drugi rząd Józefa Piłsudskiego. Nowym premierem został mianowany Walery Sławek.

Walery Sławek - polski polityk okresu II Rzeczypospolitej, trzykrotny premier Polski, marszałek Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, podpułkownik dyplomowany piechoty Wojska Polskiego. Członek Polskiej Partii Socjalistycznej i Organizacji Bojowej PPS, jeden z najbliższych współpracowników Józefa Piłsudskiego, lider obozu sanacyjnego, jeden z głównych twórców założeń konstytucji kwietniowej. Kawaler Orderu Orła Białego i Orderu Virtuti Militari. Pod koniec życia zmarginalizowany wewnątrz sanacyjnego obozu rządowego, popełnił samobójstwo. **(AT)**

ŚWIAT

1832: W Paryżu ukazały się „Księgi narodu polskiego i pielgrzymstwa polskiego" Adama Mickiewicza.

To utwór poetycki, broszura publicystyczna o charakterze politycznym napisana przez Adama Mickiewicza i wydana w grudniu 1832 roku w Paryżu. Utwór powstał w najbardziej płodnym literacko okresie życia Mickiewicza, krótko po upadku powstania listopadowego. Księgi były skierowane do emigrantów po klęsce powstania listopadowego. Mickiewicz wyrażał opinię o politycznych sporach emigracji polskiej, które, jego zdaniem, stanowią zagrożenie dla poczucia jedności narodowej. Zwracał się do emigracji o zgodę i gotowość do działania. **(AT)**

Zbrodnia w Słupsku

K. Głowinkowski, PAP
Słupsk

Podejrzewany o zabójstwo mężczyzny, rozczłonkowanie i zakopanie jego ciała w jednym ze słupskich parków został w środę doprowadzony do Prokuratury Okręgowej w Słupsku.

Podejrzewany w sprawie o zabójstwo to młody mężczyzna, miał być znajomym pokrzywdzonego. Jak ustaliła PAP ze źródeł zbliżonych do śledztwa, ofiarą zbrodni jest 31-letni Mateusz D., którego zaginięcie przed tygodniem zgłosiła rodzina.

Podejrzewany o zbrodnię został zatrzymany w poniedziałek. To on miał wskazać miejsce ukrycia zwłok.

Ciało, jak informował rzecznik Prokuratury Okręgowej w Słupsku Paweł Wnuk, było rozczłonkowane i zakopane na terenie Parku Kultury i Wypoczynku w Słupsku. Policja pod nadzorem prokuratury pracowała tam w poniedziałek do późnych godzin nocnych.

©℗

POGODA NA POMORZU

Czwartek

3°C
1°C

Wiatr płd. 13 km/h

Uwaga! Ponuro

Piątek

5°C
3°C

Wiatr płd. 13 km/h

Uwaga! Przelotne opady

Tomasz Godzisz: Marzyłem o tak niezwykłym odbiorze „Kalyani"

Martyna Kucybała
Gdynia

Po niedawnym pokazie na Nowej Scenie Teatru Muzycznego w Gdyni, „Kalyani" już w styczniu wróci - tym razem na Dużą Scenę. Reżyser i twórca musicalu Tomasz Godzisz opowiada o drodze spektaklu od szkolnej produkcji do profesjonalnej sceny, inspiracjach stojących za baśniowym światem przedstawienia oraz planach na przyszłość.

FOT. MAT. PRAS.

Tomasz Godzisz: Napisałem jak na razie cztery sztuki i ostatnia z nich to właśnie „Kalyani"

„Kalyani" to pierwszy etniczny musical w Polsce. Skąd pomysł, żeby go stworzyć?
Chciałem pokazać dwie różne społeczności, plemiona, które wierzą w swoje ideały i na tej podstawie układają życie w baśniowej krainie, której nie można znaleźć na zwykłej, standardowej mapie. Z jednej strony jest to historia gry o miłość, a z drugiej strony o to, żeby obronić swoje plemię przed zakusami Starszyzny, która planuje zamach stanu i przejęcie władzy. Najważniejsze są tu jednak wszystkie te emocje i uczucia, które pojawiają się pomiędzy najbliższymi sobie ludźmi, czyli dwójką zakochanych bohaterów, a także pomiędzy córką a rodzicami.
Zależało mi też, żeby stworzyć specyficzny klimat całej sztuki. Elementy etniczności oraz odniesienia do mitów i rytuałów afrykańskich plemion sprawiły, że widzowie bardzo często porównują nasz musical do bajek Disneya. Jest to oczwiście dla mnie wielki komplement, ponieważ jestem autorem tej historii oraz muzyki i najwidoczniej moje poszukiwania czegoś unikatowego, co mogłoby wyróżnić „Kalyani" wśród innych spektakli, przyniosły oczekiwane owoce.
Musicali robi się w Polsce coraz więcej i gatunek ten ewidentnie przeżywa renesans. Jeszcze kilka lat temu było to kilka premier rocznie, potem kilkanaście, w zeszłym sezonie było ich ponad 40. Widać więc wyraźnie, że świadomość i zainteresowanie musicalami nieustannie rośnie. Tym samym konkurencja jest coraz większa i dziś naprawdę trzeba umieć widza zachwycić, stąd z satysfakcją obserwujemy, że nasza sztuka wywołuje duże emocje, a publiczność się wzrusza. Właśnie te recenzje, w postaci ciarek na skórze, łez na policzku czy uśmiechu na twarzy, to najlepszy dowód uznania dla naszej pracy.

Początkowo musical był grany przez uczniów pana szkoły Broadway Musical School, a później grali już w nim profesjonalni aktorzy. Jak wyglądała wasza droga?
Nasza szkoła - Broadway Musical School - powstała 10 lat temu. Założyłem ją wraz z Martą Godzisz oraz Dominiką i Maciejem Jachymami. Jako dyrektor artystyczny postanowiłem sobie wówczas, że nie będziemy adaptować musicali, a grać nasze własne produkcje i rzeczywiście zaczęliśmy to robić już w pierwszym roku działalności. Napisałem jak na razie cztery sztuki i ostatnia z nich to właśnie „Kalyani".
Początkowo wystawiliśmy ją z naszymi uczniami w Warszawie, potem w kolejnych miastach i tak oto zdobywała ona coraz większą popularność. Zawsze marzyłem o tym, żeby wyprodukować musical z profesjonalną, zawodową obsadą i z czasem zdecydowaliśmy się na ten krok.

> **Marzyłem o tym, żeby wyprodukować musical z profesjonalną, zawodową obsadą i z czasem zdecydowaliśmy się na ten krok**

Spodziewał się pan takiego sukcesu?
Marzyłem o tym. Teraz w Gdyni zagraliśmy pięć spektakli, a łącznie w ciągu dwóch dni sztukę obejrzało ponad 1500 osób. Wszystkie bilety zostały wyprzedane. Dwa dni wcześniej w Szczecinie w Operze na Zamku również zapełniliśmy salę licząca ponad pół tysiąca widzów. Te liczby cieszą mnie niezmiernie i choć wciąż nie mam odwagi nazwać tego „sukcesem", to mam poczucie dumy i spełnienia.

„Kalyani" bardzo mi się podobało, na tyle, że chcę zobaczyć więcej pana musicali. Tym bardziej, że tworzy pan własne spektakle, więc jak rozumiem, nie zobaczymy adaptacji na przykład „Hamiltona"?
Nie! (smiech)

No właśnie, zatem jakie ma pan plany na przyszłość? Czy w pana głowie rodzi się już jakiś nowy pomysł?
Rozważałem adaptację naszych innych musicali. W repertuarze Broadway Musical School mamy jeszcze inne spektakle z ogromnym potencjałem do bycia podobnymi hitami, co „Kalyani". Przykładowo „Bitwa o Broadway", „Saturday" czy „Cudowne Marzenia" na spokojnie mogłyby odegrać profesjonalne zespoły aktorskie.
Mam jednak poczucie, że lepszą drogą będzie stworzenie czegoś zupełnie nowego i czuję wielką motywację do działania. Na koniec przyszłego sezonu chciałbym ten projekt mieć już ukończony i najprawdopodobniej przejdzie on podobną drogę jak „Kalyani", czyli spróbujemy najpierw zrealizować go z naszymi uczniami, a następnie rozpoczniemy castingi dla profesjonalnej obsady i zrobimy podejście pod większe sceny.
Pomysłów na scenariusz nie brakuje, patrząc na dzisiejszy świat dostrzegam wiele tematów, które warto poruszyć. Prawdopodobnie będzie to coś zupełnie innego niż „Kalyani" i nie myślę na razie o sequelu. Mimo że pojawia się sporo pytań o niego , to chciałbym jednak zaskoczyć widzów czymś innym. Nie zmienia to faktu, że chcemy grać „Kalyani" jak najdłużej, a fani tej historii z pewnością mogą liczyć na kolejne spotkania z naszą obsadą.

W takim razie trzymam kciuki za dalsze kroki pana i całej ekipy Broadway Musical School.
Dziękuję serdecznie i zapraszamy w styczniu, bo wracamy do Gdyni, ale tym razem w wyjątkowej odsłonie - zagramy na Scenie Dużej Teatru Muzycznego.

eprasa.pl a88df71ba7

TRANSPORT CZY W SPRAWIE TEJ PLANOWANEJ WAŻNEJ DLA REGIONU I KRAJU INWESTYCJI PANUJE CHAOS?

Spór o przebieg Via Pomerania. Dwa zespoły narysowały dwie różne trasy

Tomasz Chudzyński
Pomorze

O to, jak przebiegać ma trasa Via Pomerania spierają się przedstawiciele MON i pomorscy parlamentarzyści. - Tej drogi trzeba bronić przed wpływami politycznymi. Jej przebieg jest kwestią wojskową - tłumaczy Maciej Samsonowicz, doradca szefa MON, Władysława Kosiniaka-Kamysza.

FOT. GOV.PL

Spotkanie Zespołu ds. opracowania „Raportu w ramach Paktu dla Bezpieczeństwa Polski – Pomorze Środkowe"

Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad odcina się od planu przebiegu trasy Via Pomerania, który można znaleźć na sejmowych stronach. Projekt ten znalazł się w raporcie, który został nakreślony przez eksperta współpracującego z zespołem parlamentarnym ds. budowy drogi ekspresowej Via Pomerania.

Plan ten krytykuje również Maciej Samsonowicz, doradca wicepremiera Władysława Kosiniaka-Kamysza. Poseł KO, Stanisław Lamczyk, szefujący parlamentarnemu zespołowi, co zrozumiałe, analizy broni.

Droga dla wojska

Zaznaczmy, Via Pomerania ma łączyć port w Ustce z Bydgoszczą, Inowrocławiem, Koninem i Kaliszem. Nie jest to całkowicie nowa koncepcja - o połączeniu trasą szybkiego ruchu z centrum Polski w okolice Słupska dyskutowano już w latach 90 XX w. Teraz jednak projekt może zyskać szanse na realizację. Trasa ma być wykorzystywana do szybkiego przerzutu wojsk. Tak też jest uzasadniana konieczność jej budowy, w najbliższych latach. Mówi o tym „Raport w ramach Paktu dla Bezpieczeństwa Polski - Pomorze Środkowe", nad którym pracował zespół Macieja Samsonowicza.

- Amerykanie jednoznacznie wskazali, że droga z modernizowanego portu w Ustce do Bydgoszczy, i dalej, jest koniecznością. I my opinii sojuszników amerykańskich nie będziemy ignorować. Via Pomerania powstanie, to są nasze zobowiązania sojusznicze. Podobnie jak inne inwestycje wysłane w ramach konsultacji przez MON do Ministerstwa Infrastruktury w ramach przygotowania specustawy o inwestycjach strategicznych. To są decyzje wojskowe, podjęte przez wojskowych, pod kątem militarnej mobilności - mówił „Dziennikowi Bałtyckiemu" Maciej Samsonowicz.

Doradca szefa MON wskazuje, że wymogi wojska, związane choćby z prędkością transportu, wymuszają pewne rozwiązania komunikacyjne. Upraszczając - trasa ma być jak najkrótsza, jak najprostsza, ma też uwzględniać linie kolejowe. Doradca MON mówił o tym m.in. w czasie spotkań zespołu ds. opracowania „Raportu w ramach Paktu dla Bezpieczeństwa Polski - Pomorze Środkowe" w kaszubskich miastach i gminach, którego ramy zostały przedstawione we wrześniu tego roku.

Amerykanie jednoznacznie wskazali, że droga z modernizowanego portu w Ustce do Bydgoszczy, i dalej, jest koniecznością

Zdaniem Samsonowicza, ale też posła PSL Marka Biernackiego trasa na pomorskim odcinku powinna przebiegać m.in. przez Bytów. Z kolei wg propozycji zespołu posła Lamczyka, powinna przebiegać dalej na zachód - przez Miastko.

Nie tędy droga

Zaznaczmy, plan przygotowany na zlecenie zespołu parlamentarnego, który widnieje na sejmowej stronie internetowej przygotował, doświadczony ekspert, który pracował w Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad. Jak podkreśla jednak Szymon Piechowiak, rzecznik GDDKiA, przygotowując swoją analizę „pracował on jako osoba fizyczna" a nie jako pracownik tej instytucji. - W koncepcji strategicznej Via Pomeranii chodzi o szybkość, sprawność przerzutu wojsk własnych i sojuszniczych. To wojskowi wskazali orientacyjny przebieg trasy, z węzłami drogowo-kolejowymi i innymi kluczowymi inwestycjami. Wariant przygotowany przez zespół posła Stanisława Lamczyka wycina ważny dla tej koncepcji odcinek przez Bytów i linię kolejową Lipusz - Bytów - Korzybie. I generalnie sprawiłby, że przerzut wojsk przez Via Pomeranię byłby znacznie dłuższy od zakładanego. Autor tej analizy nie ma poświadczeń bezpieczeństwa, nie mógł pracować z dokumentami strategicznymi. To jest jego prywatny raport, kompletnie nie wiążący, nie mający odzwierciedlenia w wymogach wojska. Można go wręcz traktować jako dezinformację, z otwartym pytaniem kto za niego zapłacił - podkreśla Maciej Samsonowicz.

Oczywiście Via Pomerania, mimo swojej wojskowej roli, służyć na co dzień będzie cywilnemu ruchowi, osobowemu i transportowemu. Mówi o tym Stanisław Lamczyk.

- W naszych koncepcjach pokazaliśmy plus i minusy każdego z wariantów. Teraz musimy to zgrać z projektem MON, na który cały czekamy. Myślę, że dojdziemy do wspólnego zdania w kwestii ostatecznego przebiegu drogi - wskazywał w rozmowie z Radiem Koszalin.

Oczywiście Via Pomerania, mimo swojej wojskowej roli, służyć na co dzień będzie cywilnemu ruchowi, osobowemu i transportowemu

Podkreślał też, że właściwe prace nad opracowaniem drogi będą dopiero postępowały, a raport jego zespołu można traktować jako część debaty.

Trasa nie jest polityczna

Niemniej dokument zespołu posła Stanisława Lamczyka trafił do lokalnych samorządowców, na swego rodzaju konsultacje.

O „chaosie" w tej sprawie mówił w czasie niedawnej konferencji prasowej europoseł PiS z Pomorza, Piotr Muller. Inny poseł PiS, Michał Kowalski, nazwał projekt zespołu parlamentarnego „skandalem, który trzeba wyjaśnić" z uwagi na wydłużenie czasu transportu wojsk „z 10 do nawet 20 godzin".

- Okazało się, że zespół parlamentarny pod kierownictwem posła Stanisława Lamczyka przygotowuje alternatywny wariant trasy, a MON wraz z Ministerstwem Infrastruktury i GDDKiA, inny jej przebieg. Właściwie nikt nie pracuje rzeczywiście nad projektem Via Pomeranii - mówi Piotr Muller.

- Niektórzy samorządowcy czy parlamentarzyści chcieliby, by Via Pomerania wiodła przez ich gminy. Natomiast w optyce strategicznej nie ma kwestii, czy powinna iść bardziej w lewo czy bardziej w prawo. Tej trasy trzeba bronić przed wpływami politycznymi. Jej zarysowany przebieg jest kwestią wojskową - podkreśla Maciej Samsonowicz.

Tu zaznaczmy, GDDKiA, kiedy zapadnie „zielone światło" w kwestii finansowania inwestycji, przygotuje aż pięć wariantów przebiegu trasy. Decyzja zostanie podjęta na bazie wymogów strategicznych. Trasa kosztująca 12 mld zł, miałaby powstać w ciągu najbliższych 7 lat.

O budowie trasy Via Pomerania mówił niedawno Władysław Kosiniak-Kamysz.

- MON juz jakiś czas temu wystąpił do ministerstwa finansów o zabezpieczenie środków na rozpoczęcie prac nad Via Pomeranią, podobnie jak wcześniej na Drogę Czerwoną czy modernizację Estakady Kwiatkowskiego. Wszystkie inwestycje wskazane w naszym Raporcie są ważne dla celów obronnych. Te inwestycje ewidentnie przyspieszają, również ze względu na podejście Komisji Europejskiej, która chce przeznaczyć dodatkowe środki w związku z mobilnością wojskową - mówi Maciej Samsonowicz. ©℗

AKCJA CHARYTATYWNA 0011434825

eprasa.pl a88df71ba7

POMORZE SAMORZĄDOWE BUDŻETY UCIERPIĄ NA WZROŚCIE KOSZTÓW FUNKCJONOWANIA SYSTEMU FALA

Innowacja musi kosztować, ale czy cena gwarantuje zadowolenie użytkowników?

M. Sowisło, A. Kowalski
Pomorze

Pomorscy samorządowcy dyskutują o kosztach związanych z obsługa i funkcjonowaniem systemu Fala. Według prognoz, maja one wzrosnąć - ile konkretnie? Nie wiadomo. Na razie system wciąż nie działa tak, jak powinien, asamorządowa spółka InnoBaltica zarządzająca Falą odczuwa brak środków.

Nazwa spółki powstałej na bazie Inkubatora Innowacyjności i Biura Integracji Transportu Urzędu Marszałkowskiego Województwa Pomorskiego nawiązuje do innowacji w transporcie, która w tym przypadku ma polegać na tym, że za pomocą systemu Fala można kupować bilety na autobusy, tramwaje i pociągi na terenie województwa.

Ostatecznie przystąpiły do projektu, jako wspólnik spółki lub jako jednostka powierzająca jej realizację zadania publicznego w zakresie transportu zbiorowego, samorządy Gdańska, Gdyni, Słupska, Wejherowa, Tczewa, Chojnic, Lęborka i Pucka. Każdy, w mniejszym lub większym stopniu, zobowiązał się wrzucić do wspólnego „worka" spore pieniądze. W sumie prawie 64 mln zł. To był tak zwany wkład własny, bo brakującą do stworzenia i utrzymania systemu do 2028 roku kwotę ponad 90,5 mln zł przekazała Unia Europejska za pośrednictwem Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko.

Koszty rosną...

Jak informuje rzecznik prasowy spółki InnoBaltica, Monika Ostrowska, samorządy pieniądze przekazywały w formie dokapitalizowania, a od 2024 roku już jako płatności miesięczne na podstawie faktur.

Teraz jednak okazuje się, że w tym wspólnym worku miast, gmin i województwa, widać dziurę, przez którą wylatują pieniądze. Częściowo załatały ją już dwa samorządy - sejmik wojewódzki i miasto Słupsk. Pierwszy z nich zwiększył wsparcie z 48,6 mln zł na prawie 72,1 mln zł, a drugi zamiast pond 8,5 mln zł, zobowiązał się do przekazania ponad 9,8 mln zł. W pozostałych samorządach negocjacje trwają.

- InnoBaltica proponuje nam zwiększenie o 1,5 mln zł, jednak my skłaniamy się do 400 tys. zł - zaznacza zastępca burmistrza Chojnic Adam Kopczyński. Podległy mu samorząd deklarował udział w wysokości 3,6 mln zł. Gdyby radni zgodzili się na propozycję InnoBaltiki, kwota przekroczyłaby 4 mln zł.

W podobnej sytuacji są inne samorządy, np. Gdynia. Koszt dla tego miasta został wyliczony na 12,3 mln zł rocznie.

- Kwota ta, wraz z kwotami zaplanowanymi dla pozostałych uczestników systemu Fala, powinna pozwolić na zapewnienie prawidłowego funkcjonowania systemu, zarówno w odniesieniu do urządzeń w pojazdach oraz w punktach obsługi klienta, jak i do oprogramowania obsługującego sprzedaż biletów, w tym sklepu internetowego i aplikacji - informuje dyrektor Zarządu Komunikacji Miejskiej w Gdyni Hubert Kołodziejski. - Decyzja dotycząca zwiększenia rekompensaty za eksploatację systemu Fala w 2026 r. prawdopodobnie zostanie podjęta jeszcze w grudniu.

Lębork, zamiast 230 tys. zł zaplanowanych na 2026 rok, miałby dołożyć 315 tys. zł. W mieście decyzja jeszcze nie zapadła. Ponadto, w kolejnych latach - aż do 2028 roku - Lębork miałby zapłacić o 163 tys. zł więcej niż pierwotnie.

Urzędnicy z Tczewa nabierają wody w usta, kiedy dopytujemy o pieniądze publiczne przekazywane spółce InnoBaltica: - Spółka negocjuje wstępne szacunki rekompensat z gminami, w tym z Gminą Miejską Tczew. - odpowiedziała na nasze pytania kierownik biura prezydenta Tczewa Małgorzata Mykowska - Nie mamy jeszcze ostatecznych, zatwierdzonych liczb. Dane te

FOT. JAKUB STEINBORN

Na razie Fala to nie jest ulubiona aplikacja użytkowników transportu publicznego w regionie

funkcjonują w dokumentach roboczych, które mają charakter wewnętrzny i nie są przeznaczone do publicznej prezentacji na obecnym etapie. Z uwagi na charakter prowadzonych negocjacji oraz związane z nimi ryzyko operacyjne, traktujemy te informacje jako tajemnicę przedsiębiorstwa Spółki InnoBaltica sp. z o.o.

Z Biura Prezydenta Gdańska otrzymalismy zaś taką informację: „Ten temat będzie procedowany na najbliższej sesji Rady Miasta Gdańska. Będziemy go również przedstawiać na komisjach branżowych i chcielibyśmy, aby najpierw Radni Miasta zapoznali się z naszymi propozycjami".

Radni z kolei o propozycji już usłyszeli i niektórym włosy na głowach się zjeżyły. Miasto Gdńsk, zamiast pierwotnych 15 mln zł, ma dołożyć aż 25 mln.

... bo miały rosnąć

Tymczasem wiceprezydent Gdyni Rafał Geremek wyjaśnia, że samorządowcy zdawali sobie sprawę już w chwili podpisywania umów o udziale w systemie Fala, że koszty będą rosły.

- System, wraz z planami jego kosztów, był przygotowywany kilka lat temu i projekcje finansowe dotyczące jego utrzymania odnosiły się do warunków z tamtego okresu - wyjaśnia wiceprezydent Geremek. - Wysoka inflacja w ostatnich latach, wraz ze wzrostem płacy minimalnej oraz kosztów, w sposób naturalny powoduje konieczność waloryzacji poziomu rekompensaty. Konkurencyjny tryb wyboru przedsiębiorców zajmujących się utrzymaniem różnych komponentów systemu Fala, zapewnia rynkową weryfikację aktualnego poziomu kosztów jego utrzymania.

W podobnym tonie wypowiada się rzecznik prasowy spółki InnoBaltica Monika Ostrowska.

- Obecne wnioski o zwiększenie rekompensaty nie są efektem niespodziewanego, ponadnormatywnego wzrostu kosztów, lecz konsekwencją kumulacji ogólnych czynników makroekonomicznych, jak również braku wcześniejszej waloryzacji pierwotnych założeń finansowych - wyjaśnia Monika Ostrowska. - Spółka InnoBaltica składając w 2025 roku wnioski do samorządów uczestniczących w Systemie FALA, określiła wzrost łącznej wartości rekompensaty za realizację powierzonych jej zadań w okresie 2018-2028 o ok. 44 procent, czyli znacznie poniżej prezentowanego wyżej skumulowanego wskaźnika inflacji w analogicznym okresie.

Od 1 stycznia system Fala ma już mieć nowego operatora. Został więc niecały miesiąc na porozumienie się spółki z oferentami

Na co idą pieniądze?

Zwiększenie finansowania Fali jest potrzebne do utrzymania jej funkcjonowania. W ciągu ostatniego roku spółka musiała unieważnić trzy przetargi na obsługę systemu. Postępowania ogłoszone 18 listopada 2024 roku, 28 marca 2025 roku i 29 lipca 2025 roku nie znalazły rozwiązania ze względu na to, że oferty przekraczały budżet. I to znacząco. W niektórych przypadkach o kilkadziesiąt milionów złotych. Od początku ogłaszania tych przetargów faworytem zdaje się być Asseco Data, które jest jednocześnie twórcą systemu, a w pierwszych konkursach było też jedynym oferentem.

Po ostatnim unieważnieniu, które miało miejsce 17 listopada, spółka Innobaltica zaprosiła potencjalnych wykonawców do udziału w negocjacjach prowadzonych w trybie bez ogłoszenia. To nowe podejście i tryb, który ma pozwolić lepiej zrozumieć oferentów.

- Celem negocjacji będzie określenie przyszłych warunków realizacji zamówienia w sposób umożliwiający wybór oferty odpowiadającej posiadanym zasobom w szczególności działań minimalizujących koszty oraz zapewniających sprawną i terminową realizację zamówienia zgodnie z zasadą gospodarności i efektywnego wykorzystania środków publicznych - informowała rzeczniczka Monika Ostrowska w oświadczeniu.

Od 1 stycznia system Fala ma już mieć nowego operatora. Został więc niecały miesiąc na porozumienie się spółki z oferentami. Brak operatora może rodzić kolejne problemy w funkcjonowaniu, a tych nie brakuje. Są szeroko komentowane w przestrzeni internetowej przez użytkowników. Na stronie Google Play, gdzie można pobierać i oceniać aplikacje, Fala ma opinię na poziomie mniejszym niż półtora gwiazdki.

Mam nadzieję, że wrócą bilety miesięczne do JakDojadę, bo ta aplikacja to jest jakiś dramat

„Aplikacja bardzo długo się otwiera. Ostatnio trafiłam na kontrolę biletów i z powodu nieotwierającej się przez dłuższy czas aplikacji nie mogłam wysiąść na moim przystanku, przez co nie zdążyłam na pociąg i w efekcie musiałam kupić bilet na Express Intercity. Mam nadzieję, że wrócą bilety miesięczne do JakDojadę, bo ta aplikacja to jest jakiś dramat" - pisze jedna z użytkowniczek.

Błędy aplikacji, toporność działania i fakt, że używanie systemu zostało wymuszone na wielu użytkownikach poprzez uniemożliwienie kupna biletów okresowych w innych aplikacjach komercyjnych, sprawiają, że coraz częściej pada pytanie o zasadność wydawania środków przez samorządy na Falę. Sprawa wyłączenia wielu firm z możliwości konkurowania z systemem Innobaltiki, sprawdzana jest obecnie przez Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

- Prezes UOKiK wszczął postępowanie wyjaśniające - informowała niedawno Agnieszka Orlińska, starszy specjalista Departamentu Komunikacji w Urzędzie Ochrony Konkurencji i Konsumentów. - To wstępny etap naszych działań, postępowanie prowadzone jest w sprawie, a nie przeciwko przedsiębiorcy.

Skargi miały wpływać nie tylko ze strony twórców konkurencyjnych aplikacji, ale również od konsumentów. Jak informuje UOKiK, pod lupą jest zarówno możliwość naruszenia reguł konkurencji, ale także samo działanie systemu Fala.

AKCJA CHARYTATYWNA 0011437634

eprasa.pl a88df71ba7

Wójt Przechlewa ma się podać do dymisji! Tego oczekują radni

Maria Sowisło
Przechlewo

Choć nie ma jeszcze wyroku sądowego, radni z gminy Przechlewo apelują do włodarza, by podał się do dymisji. Powód? Zatrzymany został przez policję i usłyszał zarzut kierowania samochodem po pijanemu.

„W świetle obecnych okoliczności zasadne jest, aby wójt poważnie rozważył podjęcie decyzji, która pozwoli mu zachować resztki godności i honoru, a mieszkańcom da nadzieję na to, że standardy moralne są ważniejsze niż zajmowane stanowisko. Gmina Przechlewo potrzebuje stabilności i wiarygodności, a obecna sytuacja znacząco to utrudnia. Autorytet wójta został poważnie osłabiony, co podważa jego wiarygodność i powagę w oczach mieszkańców" – brzmi oświadczenie przechlewskich radnych z klubu Nowy Kierunek.

Zdarzenie z udziałem wójta Przechlewa Andrzeja Żmudy-Trzebiatowskiego miało miejsce w piątek 28 listopada. Na ulicy Dworcowej doszło do kolizji z udziałem nietrzeźwego kierowcy. Był nim 63-letni mężczyzna, który miał poruszać się przeciwnym pasem ruchu. W wyniku tego doszło do zderzenia jego pojazdu z fiatem ducato. Nietrzeźwy kierowca początkowo miał się wycofać na pobliską posesję i zostawić pojazd, a następnie oddalić się z miejsca zdarzenia. Do zatrzymania doszło około godziny 20.30. Zatrzymania został przebadany na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu. Miał 1,5 promila. Początkowo w rozmowie z dziennikarzem radia Weekend FM Andrzej Żmuda-Trzebiatowski przyznał się, że prowadził pod wpływem alkoholu. Później jednak zmienił wersję, zaznaczając że alkohol wypił po kolizji.

- Na razie czekamy na to, co teraz zrobi wójt, choć na razie jest na urlopie – mówi przewodniczący Rady Gminy Przechlewo Tomasz Prus. – Za dużo, jako rada, nie możemy zrobić. Chyba że zebrałaby się grupa osób, która dostarczyłaby odpowiednią liczbę podpisów do zwołania referendum odwołania wójta. Wówczas rada musiałaby podjąć uchwałę o zwołaniu takiego referendum. To co zrobił wójt nie podoba nam się i jest niedopuszczalne. Może włodarz sam przemyśli swoje zachowanie i ułatwi innym życie – dodaje przewodniczący rady.

Wójt Przechlewa Andrzej Żmuda-Trzebiatowski za niemal identyczną sytuację był już raz skazany w 2015 roku

Wójt Przechlewa Andrzej Żmuda-Trzebiatowski za niemal identyczną sytuację był już raz skazany w 2015 roku. Usłyszał wyrok nakazujący mu zapłatę grzywny w wysokości 5 tys. zł i 1 tys. zł nawiązki na rzecz wskazanej fundacji. To była kara za to, że w lipcu 2014 roku na polnej drodze niedaleko Przechlewa wójt kierujący autem staranował inny pojazd. Po zdarzeniu odjechał, jednak po kilku minutach został zatrzymany. Badania wykazały w jego krwi 1,8 promila alkoholu. Na sali sądowej wójt tłumaczył, że dwie godziny przed kolizją wypił kieliszek wódki, a tuż po zdarzeniu - drinka ze spirytusu. Stanowiska jednak nie stracił (musiałby zostać skazany na więzienie) ani nie podał się do dymisji.

Wyższe opłaty za śmieci w Kartuzach od 2026 roku

Joanna Surażyńska
joanna.surazynska@polskapress.pl

Od stycznia 2026 roku mieszkańcy gminy Kartuzy zapłacą więcej za gospodarowanie odpadami komunalnymi. Stawka wzrośnie o 3 zł od osoby.

FOT. GMINA KARTUZY

To już pewne. Opłaty za odbiór odpadów w 2026 roku w Kartuzach będą wyższe. Radni podjęli uchwałę

Dla gospodarstw, które posiadają kompostownik, realna podwyżka będzie niższa - wyniesie 2 zł, ponieważ jednocześnie rośnie ulga za kompostowanie bioodpadów. Uchwałę w tej sprawie podjęli radni.

Jak przypomina Urząd Miejski w Kartuzach, system gospodarowania odpadami musi się sam finansować - taki obowiązek wynika z ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach. Oznacza to, że wpływy z opłat wnoszonych przez mieszkańców powinny pokrywać rzeczywiste koszty odbioru, transportu i zagospodarowania odpadów.

Z przeprowadzonej analizy wynika, że przy dotychczasowych stawkach w 2026 roku system wygenerowałby deficyt przekraczający 930 tys. zł. Na wzrost kosztów wpływa m.in. droższy odbiór i przetwarzanie odpadów, wyższe ceny energii, rosnące koszty pracy, a także zwiększająca się ilość wytwarzanych śmieci. Dodatkowym obciążeniem jest rosnąca opłata marszałkowska, czyli należność za składowanie odpadów.

Samorząd podkreśla, że korekta stawek była niezbędna, aby utrzymać stabilne funkcjonowanie systemu i zapewnić ciągłość usług dla mieszkańców.

Zmiana stawek to nie tylko wyższa opłata, ale również korzystniejsza ulga dla osób, które zdecydowały się kompostować bioodpady. Od 2026 roku ulga za posiadanie kompostownika wyniesie 5 zł od osoby. Oznacza to, że mieszkańcy, którzy kompostują, zapłacą 35 zł miesięcznie za gospodarowanie odpadami komunalnymi.

Gmina w ten sposób premiuje tych, którzy ograniczają ilość odpadów biodegradowalnych oddawanych w ramach systemu, co przekłada się na niższe koszty ich zagospodarowania. Od 2026 roku poszerzy się również katalog odpadów przyjmowanych w Punkcie Selektywnego Zbierania Odpadów Komunalnych.

MATERIAŁ INFORMACYJNY KGHM POLSKA MIEDŹ S.A.

0011431483

KGHM POLSKA MIEDŹ

Barbórka 2025

Wszystkim naszym Pracownikom składamy podziękowanie za trud i wysiłek pracy, a także za zaangażowanie w wypełnianiu codziennych obowiązków.

Z okazji Barbórki życzymy Wam i Waszym Rodzinom radości w świętowaniu i kultywowaniu górniczych tradycji oraz pomyślności i poczucia satysfakcji z wykonywanej pracy.

Niech Święta Barbara otacza Was i Waszych bliskich swoją opieką.

Szczęść Boże!
Zarząd KGHM Polska Miedź S.A.

eprasa.pl a88df71ba7

Dziennik Bałtycki
Czwartek, 4.12.2025

PEJ, BGK i PGE Baltica szukają dostawców z Pomorza dla strategicznych inwestycji

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Spotkanie w urzędzie marszałkowskim przyciągnęło ponad sto lokalnych firm

Mateusz Tkarski
Gdańsk

Ponad 100 przedsiębiorców wzięło udział w warsztatach poświęconych współpracy przy największych projektach energetycznych – morskich farmach wiatrowych i elektrowni jądrowej.

Spotkanie odbyło się w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Pomorskiego. Organizatorami były Polskie Elektrownie Jądrowe, Bank Gospodarstwa Krajowego oraz PGE Baltica.

Celem wydarzenia było praktyczne wsparcie firm zainteresowanych wejściem do łańcuchów dostaw projektów offshore oraz energetyki jądrowej – dwóch kluczowych obszarów polskiej transformacji energetycznej. Uczestnicy poznali wymagania kontraktowe, rozwiązania gwarancyjne i standardy, które obowiązują przy tak dużych inwestycjach infrastrukturalnych.

- Jako polski bank rozwoju od lat wspieramy projekty infrastrukturalne i przedsiębiorców, którzy chcą w nich uczestniczyć. Nasze gwarancje umożliwiają wielu firmom przystąpienie do dużych kontraktów. Chcemy, by jak najwięcej polskich przedsiębiorstw – tych, które posiadają kompetencje, dobry standing finansowy i perspektywy rozwoju – brało udział w budowie strategicznych inwestycji energetycznych – powiedział Mateusz Szczurek, członek zarządu BGK.

Eksperci BGK przedstawili praktyczne informacje dotyczące gwarancji kontraktowych, tj. narzędzi, które warunkują możliwość realizacji kontraktów. Przedstawiciele PGE Baltica i PEJ podkreślali, jak ważne są tego typu gwarancje dla dostawców chcących angażować się w łańcuchy dostaw dla morskich farm wiatrowych i energetyki jądrowej.

- Wskazujemy dostawcom przestrzeń do współpracy przy naszych projektach, prezentujemy regularnie nasze plany zakupowe, organizujemy spotkania indywidualne i warsztatowe dla dostawców – powiedział Piotr Dziubałtowski, Wiceprezes Zarządu ds. operacyjnych PGE Baltica. – Od oferentów wymagamy m.in. gwarancji kontraktowych.

Badanie BGK dotyczące gotowości polskich firm do udziału w rozwoju morskiej energetyki wiatrowej wykazało, że jest ponad 200 przedsiębiorstw, które wykazują potencjał do zaangażowania się w łańcuch dostaw dla tych projektów. W momencie przeprowadzenia badania około 20 firm było już aktywnych na tym rynku, a 112 planowało taką aktywność.

Z kolei z tegorocznego raportu Polskiego Instytutu Ekonomicznego, opracowanego we współpracy z PEJ i BGK wynika, że polskie przedsiębiorstwa są coraz lepiej przygotowane do udziału w projekcie jądrowym. Aż ponad 70 proc. badanych firm deklaruje doświadczenie w szeroko pojętej branży energetycznej, które mogłoby zostać wykorzystane w realizacji inwestycji jądrowej. Co więcej, jedna trzecia ankietowanych firm ma już doświadczenia z projektami jądrowymi realizowanymi za granicą. Firmy ankietowane przez PIE oceniają, że udział polskiego „local content" w pierwszej elektrowni jądrowej może wynieść około 40 proc.

©℗

REKLAMA 0011444881

GMINA CZARNA DĄBRÓWKA

OGŁOSZENIE
BURMISTRZA GMINY CZARNE

Na podstawie art. 6c ustawy z dnia 20 maja 2016 r. o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych (Dz. U. z 2024 r. poz. 317 ze zm.) zawiadamiam o podjęciu przez Radę Miejską w Okonku uchwały nr XXVI/168/2025 z dnia 25 listopada 2025 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części obrębów Glinki Suche, Lubnica, Węgorzewo, Wojnówko, gm. Okonek tj. uchwały o przystąpieniu do sporządzania planu miejscowego, na podstawie którego ma być lokalizowana elektrownia wiatrowa.

W rozumieniu ww. ustawy Gmina Czarne stanowi gminę pobliską dla planowanej inwestycji, o której mowa w art. 2 pkt 5 powołanej powyżej ustawy.

Z treścią powołanej powyżej uchwały można zapoznać się na stronie https://okonek.biuletyn.net/?bip=1&cid=1810.

Zgodnie z ogłoszeniem Burmistrza Okonka z dnia 28 listopada 2025 r. zainteresowani mogą składać wnioski do projektu ww. planu miejscowego w terminie do dnia **30 stycznia 2026 r.** Wnioski do projektu planu mogą być wnoszone w postaci papierowej (przesłane pocztą lub doręczone osobiście na adres: Urzędu Miejskiego w Okonku, ul. Niepodległości 53, 64-965 Okonek lub elektronicznej (za pomocą środków komunikacji elektronicznej tj. poczty elektronicznej na adres e-mail plany@okonek.pl albo za pośrednictwem platformy ePUAP na następujący adres skrytki ePUAP /19pp8f7rat/skrytka, w tym z wykorzystaniem formularza dostępnego w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie podmiotowej Ministerstwa Rozwoju i Technologii (https://www.gov.pl/web/rozwoj-technologia/formularz-pisma-dotyczacego-aktu-planowania-przestrzennego) w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego. Wniosek powinien zawierać: nazwisko i imię albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby wnoszącego wniosek oraz adres jego poczty elektronicznej, o ile taką posiada, a także wskazywać, czy jest on właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem oraz może zawierać dodatkowe dane do kontaktu z wnoszącym wniosek, takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu. Organem właściwym do rozpatrzenia złożonych wniosków jest Burmistrz Okonka.

Burmistrz Okonka poinformował również, że dnia **18 grudnia 2025 r.** o godzinie **17.15** odbędzie się spotkanie otwarte w **Świetlicy Wiejskiej w Węgorzewie**, w formie spotkania bezpośredniego. Ponadto dnia **18 grudnia 2025 r.** o godzinie **16.00** odbędzie się spotkanie otwarte w formie prowadzonej za pomocą środków porozumiewania się na odległość, umożliwiających zabieranie głosu, zadawanie pytań i składanie uwag przez jednoczesną transmisję obrazu i dźwięku oraz zadawanie pytań i składanie uwag w formie zapisu tekstowego, Informację o łączu do spotkania online będzie można uzyskać najpóźniej w dniu poprzedzającym dzień spotkania otwartego w formie prowadzonej za pomocą środków porozumiewania się na odległość pod adresem: Spotkanie otwarte - mpzp Glinki Suche, Lubnica, Węgorzewo i Wojnówko | Microsoft Teams | Narada — dołączanie

Obowiązek informacyjny:
Na podstawie art. 13 ust. 1 i 2, art. 15 ust. 1 lit. g Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych osobowych) (Dz. Urz. UE L 119 z 4 maja 2016) informuję, że administratorem danych osobowych jest Gmina Okonek, ul. Niepodległości 53, 64-965 Okonek. Informacja na temat przetwarzania danych osobowych znajduje się na stronie internetowej pod adresem: www.okonek.pl. W związku z przetwarzaniem przez Gminę Okonek reprezentowanej przez Burmistrza Okonka danych osobowych, uzyskanych w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planowania przestrzennego, prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) (Dz. Urz. UE L 119 z 04.05.2016, str. 1, z późn. zm.) przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

AUTOPROMOCJA

Dziennik Bałtycki

Nie przegap **piątku**

dziennikbaltycki.pl

KURSY WALUT

2.12.2025

Kupno/sprzedaż walut, kantor Green, tel. 58 346 02 48, Wrzeszcz przy Manhattanie, Drnowskiego, Grunwaldzka, Morena Carrefour, Rumia Auchan

EUR	419/425 (-)
USD	359/365 (-)
GBP	478/485 (+)
CHF	449/456 (o)

Kantor Max, Gdańsk, ul. Jagiellońska

EUR	419/425 (-)
USD	359/365 (-)
GBP	478/485 (+)
CHF	449/456 (o)

(+) wzrost ceny w stosunku do notowania poprzedniego, (-) spadek ceny w stosunku do notowania poprzedniego, (o) bez zmian

REKLAMA 0011442205

Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa

Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa
Oddział Terenowy w Pruszczu Gdańskim

podaje do publicznej wiadomości informację
o przetargu nieograniczonym nieruchomości na sprzedaż:

1. Nieruchomość gruntowa niezabudowana, położona w gminie Czarna Dąbrówka, oznaczona w ewidencji gruntów **obrębu Jasień** jako działka nr **1/44** o pow. **0,2057 ha**, nr KW SL1L/00015373/6.
W Miejscowym Planie zagospodarowania przestrzennego dz. nr **1/44** oznaczona jest symbolem 079 MN **Tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej.**
Cena wywoławcza: 154 140,00 zł (wraz z kosztami przygotowania do sprzedaży oraz z podatkiem VAT).
Przetarg ustny (licytacja) odbędzie się w dniu 16 grudnia 2025 r.

2. Nieruchomość gruntowa niezabudowana, położona w gminie Czarna Dąbrówka, oznaczona w ewidencji gruntów **obrębu Jasień** jako działka nr **1/49** o pow. **0,1569 ha**, nr KW SL1L/00015373/6.
W Miejscowym Planie zagospodarowania przestrzennego dz. nr **1/49** oznaczona jest symbolem 090 MN **Tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej.**
Cena wywoławcza: 101 150,00 zł (wraz z kosztami przygotowania do sprzedaży oraz z podatkiem VAT).
Przetarg ustny (licytacja) odbędzie się w dniu 16 grudnia 2025 r.

3. Nieruchomość gruntowa niezabudowana, położona w gminie Czarna Dąbrówka, oznaczona w ewidencji gruntów **obrębu Jasień** jako działka nr **1/61** o pow. **0,1198 ha**, nr KW SL1L/00015373/6.
W Miejscowym Planie zagospodarowania przestrzennego dz. nr **1/61** oznaczona jest symbolem 084 MN **Tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej.**
Cena wywoławcza: 77 490,00 zł (wraz z kosztami przygotowania do sprzedaży oraz z podatkiem VAT).
Przetarg ustny (licytacja) odbędzie się w dniu 16 grudnia 2025 r.

4. Nieruchomość gruntowa niezabudowana, położona w gminie Czarna Dąbrówka, oznaczona w ewidencji gruntów **obrębu Jasień** jako działka nr **1/63** o pow. **0,1082 ha**, nr KW SL1L/00015373/6.
W Miejscowym Planie zagospodarowania przestrzennego dz. nr **1/63** oznaczona jest symbolem 085 MN **Tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej.**
Cena wywoławcza: 77 570,00 zł (wraz z kosztami przygotowania do sprzedaży oraz z podatkiem VAT).
Przetarg ustny (licytacja) odbędzie się w dniu 16 grudnia 2025 r.

Informacja o nieruchomościach umieszczona jest na stronie internetowej Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa **www.gov.pl/web/kowr,** KOWR Sekcja Zamiejscowa w Bytowie, tel. 59 822 20 68.

eprasa.pl a88df71ba7

POLSKA *i* ŚWIAT

KRÓTKO

WARSZAWA

Koalicja zbierze podpisy

Koalicja rządowa podjęła decyzję o zebraniu ponad 115 podpisów pod wnioskiem o przekazanie sprawy Zbigniewa Ziobry do Trybunału Stanu - poinformował w środę marszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty. Marszałek podczas konferencji prasowej przed posiedzeniem Sejmu przytoczył list skierowany do niego przez prokuratora generalnego Waldemara Żurka, w którym napisał, że decyzja Sejmu o pozwoleniu na pociągnięcie posła PiS Zbigniewa Ziobry do odpowiedzialności karnej nie odnosi się „do celowości łącznego pociągnięcia do odpowiedzialności konstytucyjnej i karnej podejrzanego (...) o Trybunale Stanu".

W związku z tym - jak dodał Czarzasty - koalicja rządowa zdecydowała we wtorek o zebraniu ponad 115 podpisów przez posłanki i posłów klubów koalicyjnych w tej sprawie. - Ta decyzja zapoczątkuje proces przekazania sprawy pana Zbigniewa Ziobry do Trybunału Stanu - przekazał. PAP

SŁUPSK

19-latek usłyszał zarzuty

FOT. ŁUKASZ CAPAR

19-letni Alan G. usłyszał w środę w Prokuraturze Okręgowej w Słupsku zarzuty zabójstwa ze szczególnym okrucieństwem 31-letniego Mateusza D. i zbezczeszczenia jego zwłok - przekazał rzecznik tejże prokuratury Paweł Wnuk. Poćwiartowane ciało było zakopane w workach w jednym ze słupskich parków.

ZIELONA GÓRA

Chciał uciec z aresztu, ale spadł

Jeden z osadzonych w Areszcie Śledczym w Zielonej Górze spadł ze znacznej wysokości - poinformował rzecznik Okręgowego Inspektoratu Służby Więziennej w Poznaniu mjr Jan Kurowski. Ze wstępnych ustaleń wynika, że około godziny 4.20 mężczyzna wydostał się na dach budynku poprzez otwór wybity w stropodachu, a następnie za pomocą liny próbował przejść na dach innego budynku na terenie aresztu. Wówczas doszło do upadku. Na miejsce wezwano ratowników medycznych oraz straż pożarną. Ranny mężczyzna otrzymał pomoc medyczną i został przewieziony do szpitala. Czynności sprawdzające prowadzi zespół specjalistów powołany przez Dyrektora Generalnego Służby Więziennej.

SEJM

Marszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty poinformował w środę, że powołał Centrum Analizy Stanowionego Prawa, które będzie wydawało trzecią opinię nt. projektu ustawy, który wpłynął do Sejmu. Czarzasty wyjaśnił też, że traktuje zapowiedź „weta marszałkowskiego" jako walkę z „populizmem i sianiem podziału wśród Polek i Polaków poprzez potencjalne przedstawianie ustaw, które nie mają nic wspólnego z realnością i z realizmem".

> *Pewne przepisy tej ustawy są dobre, ale niemożliwe do realizacji; w tej sytuacji nie odrzucę weta prezydenta*
>
> **Jarosław Kaczyński** prezes PiS

Sejm chce odrzucić weto ws. tzw. ustawy łańcuchowej

Adam Kielar
Warszawa

We wtorek, 2 grudnia, prezydent Karol Nawrocki ogłosił, że zawetował tak zwaną ustawę łańcuchową. Zapowiedział również, że skieruje do Sejmu własny projekt w tej sprawie.

FOT. 123RF/ZDJĘCIE ILUSTRACYJNE

Zawetowana przez prezydenta tzw. ustawa łańcuchowa miała wprowadzić zakaz trzymania psów na uwięzi

Prezydent ogłosił decyzję w sprawie dwóch ustaw związanych z dobrostanem zwierząt i oba podjęte przez niego kroki wzbudziły kontrowersje. Podpisał wprowadzenie zakazu hodowli zwierząt na futra, zawetował za to tak zwaną ustawę łańcuchową.

Karol Nawrocki przekonywał, że sama idea ochrony zwierząt jest szlachetna, jednak zaproponowane przez parlament prawo było - jego zdaniem - źle napisane.

- Zamiast rozwiązywać problemy tworzyła nowe, które mogły doprowadzić do pogorszenia, a nie polepszenia sytuacji zwierząt. Proponowane normy kojców dla psów były kompletnie nierealne. Kojce wielkości miejskich kawalerek to absurd, który uderzałby w rolników, hodowców i zwykłe wiejskie gospodarstwa - mówił prezydent.

Marszałek Sejmu: Weto będzie głosowane

W obecnej kadencji Sejmu ustawy wetowane przez głowę państwa (zarówno Andrzeja Dudę, jak i Karola Nawrockiego) nie były ponownie głosowane w Sejmie. Nie ma takiego obowiązku, a arytmetyka sejmowa jasno wskazywała, że weto prezydenta nie byłoby odrzucone.

W tym wypadku będzie inaczej. Nowy marszałek Włodzimierz Czarzasty zapowiedział, że ustawa łańcuchowa zostanie ponownie podana głosowaniu w Sejmie.

- Chciałem państwa poinformować, że jest decyzja koalicji w tej sprawie: to weto będzie głosowane, dlatego że uważamy tę decyzję pana prezydenta za kolejną, która jest absolutnie niezrozumiała - powiedział na konferencji prasowej.

Co zakłada ustawa łańcuchowa?

Kojec, o którym mówił Nawrocki, to nowość wprowadzana przez zawetowaną nowelizację ustawy o ochronie zwierząt . Pojawia się tam jego definicja: „Rozumie się przez to miejsce, w którym utrzymuje się psa na ograniczonej przestrzeni poza lokalem mieszkalnym, z której nieuwiązany pies nie może samodzielne wyjść, znajdujące się na ogrodzonym lub nieogrodzonym terenie".

Regulacje zakładają, że w rozmiar kojca zależałby od wagi psa: poniżej 20 kg - co najmniej 10 mkw. 20-30 kg - co najmniej 15 mkw. powyżej 30 kg - co najmniej 20 mkw.

Ponadto, ustawa łańcuchowa zakładała, że kojec musi mieć co najmniej 1,7 m wysokości oraz „trwałą i stabilną konstrukcję, ze stałym dostępem do światła dziennego, z ogrodzeniem, w którym co najmniej dwa boki zawierają prześwity przepuszczające światło i umożliwiające naturalny przepływ powietrza".

Właściciel psa trzymanego w kojcu musi zapewnić mu także budę.

Zasady trzymania w kojcach nie dotyczyły psów wykorzystywanych do celów specjalnych oraz przebywających w schroniskach.

Wyjątki od ustawy łańcuchowej

Ustawa wprost zakazywała trzymania psów na uwięzi. Jednak zakłada także wyjątki umożliwiające takie postępowanie z czworonogiem.

Chodzi między innymi o transport, udział w wystawie czy pokazie, wizyty u weterynarzy czy krótkotrwałe sytuacje „poza miejscem stałego bytowania psa, w określonych warunkach wskazanych przez właściciela, w sposób niepowodujący naruszenia dobrostanu zwierzęcia" (na przykład uwiązanie pod sklepem).

Budżet 2026: rekordowe wydatki na obronność. Mniej pieniędzy dla Kancelarii Prezydenta, Sejmu i Senatu

oprac. Karolina Wrońska
Warszawa

W środę w Sejmie rozpoczęło się drugie czytanie projektu ustawy budżetowej na 2026 rok.

Posłowie debatują nad ustawą budżetową na 2026 r. Zakłada ona, że wydatki państwa wyniosą 918,9 mld zł, a deficyt budżetowy ukształtuje się na poziomie 271,7 mld zł. Dochody budżetu państwa zaplanowano na poziomie 647,2 mld zł. Wpływy z VAT mają wynieść 341,5 mld zł, 103,3 mld zł budżet ma uzyskać z akcyzy, 80,4 mld zł z podatku dochodowego od osób prawnych (CIT) oraz 32 mld zł z podatku dochodowego od osób fizycznych (PIT).

Według projektu relacja państwowego długu publicznego do PKB ukształtuje się na poziomie 53,8 proc., pozostając poniżej progu ostrożnościowego 55 proc., określonego w ustawie o finansach publicznych.

W projekcie budżetu zaplanowano rekordowe wydatki na obronę narodową, przekraczające 200 mld zł, co odpowiada 4,81 proc. PKB. Środki te mają być przeznaczone na modernizację armii i wsparcie systemu bezpieczeństwa. Na ochronę zdrowia ma trafić 247,8 mld zł, co stanowi 6,81 proc. PKB, a priorytetem dla rządu mają być inwestycje w infrastrukturę medyczną i kadry. Nakłady na drogi i kolej wyniosą 53,9 mld zł, w tym 20,1 mld zł z budżetu państwa.

W trakcie prac w Sejmie do projektu zostało zgłoszonych 109 poprawek, ale Komisja Finansów Publicznych przyjęła tylko jedną z nich. Została złożona przez posłów rządzącej koalicji i obniża m.in. wydatki Kancelarii Prezydenta RP o ponad 12,75 mln zł, Kancelarii Sejmu o prawie 16,6 mln zł, a Kancelarii Senatu o ponad 28,2 mln zł.
PAP

AKCJA CHARYTATYWNA
0211437635

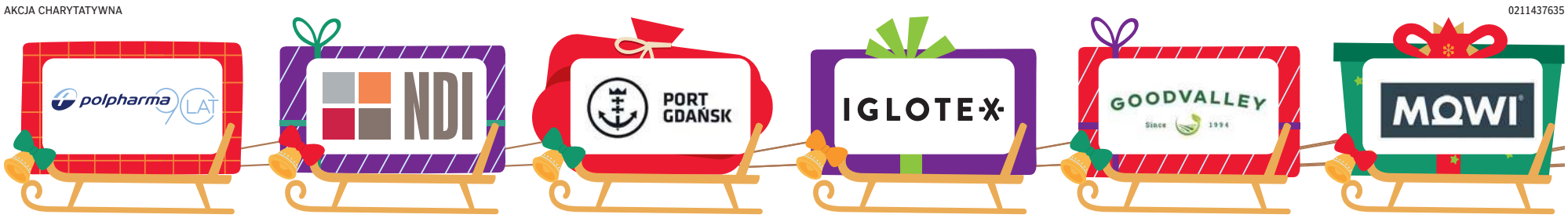

eprasa.pl a88df71ba7

Trzy kraje zwiększają wsparcie militarne dla Ukrainy. Wśród nich Polska

Marcin Koziestański
Bruksela

Polska, Niemcy i Norwegia deklarują przeznaczenie znacznych środków na zakup amerykańskiej broni dla Ukrainy.

Tuż przed środowym posiedzeniem szefów dyplomacji państw NATO w Brukseli poinformowano o nowych środkach na zakup uzbrojenia dla Ukrainy. Norwegia zapowiedziała przeznaczenie prawie 600 mln dolarów na amerykański sprzęt, a rząd Niemiec zadeklarował 200 mln USD w ramach programu PURL.

Jeszcze przed oficjalnym rozpoczęciem obrad w kwaterze NATO wspólne wystąpienie zaplanował wicepremier i minister spraw zagranicznych Polski Radosław Sikorski oraz jego odpowiednicy z Niemiec i Norwegii. Sikorski przypomniał, że w listopadzie zapowiadał przekazanie do końca roku 100 mln dolarów na wsparcie militarne Ukrainy i zakup amerykańskiej broni.

Program PURL, uruchomiony w sierpniu, pozwala państwom NATO finansować broń oraz amunicję z amerykańskich magazynów i kierować ją do Ukrainy, walczącej z rosyjską agresją od 2022 roku. Według dostępnych danych kraje Europy i Kanada przeznaczyły już łącznie 4 mld dolarów na taki sprzęt w ramach tego mechanizmu.

FOT. PAP/WIKTOR DĄBKOWSKI
Minister spraw zagranicznych Polski, Niemiec i Norwegii przed spotkaniem ministrów spraw zagranicznych NATO

W środę Sikorski ogłosił, że Polska, Niemcy i Norwegia wspólnie przekażą 500 mln dolarów na zakupy amerykańskiej broni dla Ukrainy. „Mamy nadzieję, że Ameryka to dostrzeże" – podkreślił. Oświadczenie wygłosił wraz z szefami dyplomacji Niemiec i Norwegii, Johannem Wadephulem i Espenem Barthem Eide. PAP

Putin nie odrzucił planu pokojowego? Kreml zabrał głos

Adam Kielar, MK
Moskwa

Rosja nie odrzuciła porozumienia pokojowego z Ukrainą, jesteśmy gotowi do dalszych rozmów – powiedział rzecznik Kremla Dmitrij Pieskow.

Odniósł się w ten sposób do doniesień na temat fiaska negocjacji, jakie przeprowadził Władimir Putin z wysłannikami Donalda Trumpa, Stevem Witkoffem i Jaredem Kushnerem.

– Twierdzenie, że Putin odrzucił plan pokojowy USA, jest nieprawdziwe – powiedział dziennikarzom Dmitrij Pieskow, rzecznik Władimira Putina.

Przyznał jednocześnie, że niektóre punkty zostały przyjęte przez Kreml, a inne odrzucone, co przedstawiciel reżimu uznał za normalne w procesie negocjacyjnym.

Podkreślił jednocześnie, że dalsze prace będą prowadzone „w gronie ekspertów" i dopiero na tej podstawie będzie można kontynuować rozmowy na wyższym szczeblu.

FOT. PAP/EPA/ALEXANDER KAZAKOV / SPUTNIK / KREMLIN POOL
Rzecznik Kremla Dmitrij Pieskow oznajmił w środę, że twierdzenie, iż Moskwa odrzuciła amerykański plan pokojowy dotyczący Ukrainy, jest błędne

– Im bardziej te rozmowy będą prowadzone w ciszy, tym bardziej będą produktywne – dodał Pieskow.

Echa spotkania z Władimirem Putinem

Razem z nim na konferencji wystąpił także jeden z doradców Putina, Jurij Uszakow, który przyznał, że na razie nie ma mowy o kompromisie pokojowym.

– Niektóre amerykańskie propozycje są do przyjęcia, ale trzeba nad nimi popracować. Inne, które zostały nam przedstawione, są nie do przyjęcia – powiedział.

Z Władimirem Putinem we wtorek spotkali się reprezentanci Donalda Trumpa: jego specjalny wysłannik Steve Witkoff oraz zięć prezydenta Jared Kushner (niepełniący żadnej oficjalnej funkcji).

Dalsze prace będą prowadzone „w gronie ekspertów" i dopiero na tej podstawie będzie można kontynuować rozmowy

W nocy polskiego czasu pojawiły się doniesienia mówiące o tym, że między stronami nie ma kompromisu. Reprezentanci Trumpa mieli spotkać się w środę z prezydentem Ukrainy Wołodymyrem Zełenskim, jednak ostatecznie do tego nie doszło.

Równolegle szef ukraińskiego MSZ Andrij Sybiha ocenił, że ostatnie wypowiedzi Putina są dowodem, iż Rosja nie zamierza kończyć działań wojennych. Na platformie X przypomniał, że Putin „jest gotów walczyć przez zimę" oraz kieruje groźby wobec portów i żeglugi. Sybiha podkreślił, że Rosja powinna zakończyć konflikt, który sama wywołała, bo inaczej będzie to „splunięciem światu w twarz". Zapewnił, że Ukraina wspólnie z USA i partnerami europejskimi intensywnie pracuje nad sprawiedliwym porozumieniem pokojowym, a teraz „nadszedł czas, aby zmusić Moskwę do zakończenia wojny". PAP

Koniec „miłości" dyktatorów. Moskwa wzywa swych obywateli do opuszczenia Wenezueli

Kazimierz Sikorski
Moskwa

Rosnące napięcie między reżimem wenezuelskim a Stanami Zjednoczonymi sprawiło, że Putin dystansuje się od dyktatora Maduro.

Stowarzyszenie Organizatorów Turystyki Rosji (ATORUS) potwierdziło rozpoczęcie ewakuacji obywateli rosyjskich przebywających w Wenezueli, organizując specjalne loty.

Reżim Maduro trzeszczy coraz bardziej

Ogłoszenie wywołało poruszenie w mediach społecznościowych i ożywioną debatę na temat kruchości reżimu Maduro. Posunięcie nastąpiło w czasie, gdy rosyjska turystyka w Wenezueli bardzo wzrosła: ponad sześć tysięcy turystów odwiedziło wyspę Margarita od sierpnia do listopada 2025 roku bezpośrednimi lotami czarterowymi z Moskwy. Ten wzrost sugeruje, że stosunki dwustronne pozostają silne. Jednak decyzja o ewakuacji obywateli rosyjskich (turystów, pracowników tymczasowych i personelu związanego z projektami komercyjnymi) uznano jako sygnał ostrzegawczy, który uwydatnia rosnącą kruchość reżimu wenezuelskiego.

Amerykanie zamknęli przestrzeń powietrzną

Sytuacja staje się bardzo skomplikowana ze względu na niedawne środki dotyczące ograniczeń w przestrzeni powietrznej Wenezueli, które pojawiły się po napięciach między Caracas a Waszyngtonem.

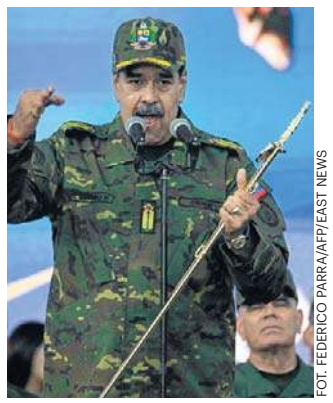
FOT. FEDERICO PARRA/AFP/EAST NEWS
Putin porzuca prezydeta Wenezueli Nicolasa Maduro

Ograniczenia te zmusiły już operatorów do odwołania lub przekierowania lotów do alternatywnych miejsc, takich jak Kuba. Pojawiają się doniesienia sugerujące, że w specjalnych lotach mogliby wziąć udział nie tylko turyści, ale też urzędnicy, biznesmeni i osoby bliskie rządowi.

Niepewny los dyktatora Wenezueli

Padają pytania o pozycję Maduro. Rosja od lat jest jednym z jego najwierniejszych sojuszników, wspierając go dyplomatycznie i militarnie.

Rozpoczęcie ewakuacji, bez publicznego wyjaśnienia i w kontekście napięć międzynarodowych, zinterpretowano jako gest dystansu.

Dla wielu przesłanie jest jasne: nawet najbliżsi partnerzy podejmują środki ostrożności, aby nie angażować się w coraz bardziej izolowany i słabnący reżim. Chociaż nie ma potwierdzonych informacji o zerwaniu stosunków między Moskwą a Caracas, decyzja Rosji stanowi poważny cios polityczny.

Koniec z importem rosyjskiego gazu

Adam Kielar
Bruksela

Rada UE i Parlament Europejski osiągnęły porozumienie w sprawie zasad całkowitego wycofania się z importu rosyjskiego gazu do UE do 2027 roku.

Zawarte przez duńską prezydencję w Radzie Unii Europejskiej oraz przedstawicieli Parlamentu Europejskiego porozumienie ma na razie charakter nieformalny.

Zakłada ono, że import rosyjskiego skroplonego gazu ziemnego (LNG) z Rosji zostanie wygaszony do końca 2026 roku, a surowca przesyłanego za pomocą gazociągów – do jesieni roku 2027.

– To duże zwycięstwo dla nas i całej Europy. Musimy położyć kres uzależnieniu UE od rosyjskiego gazu, a zakazanie go na stałe w UE jest ważnym krokiem w dobrą stronę – oświadczył cytowany w komunikacie duński minister ds. energii i klimatu Lars Aagaard.

Porozumienie musi zostać jeszcze zatwierdzone przez Parlament Europejski oraz Radę Unii Europejskiej, by mogło wejść w życie.

Jak podała agencja Reutera, w październiku 2025 roku, 12 procent sprowadzonego do Unii Europejskiej gazu ziemnego pochodziło z Rosji.

Przed rozpoczęciem rosyjskiej inwazji na Ukrainę w lutym 2022 roku, do UE trafiało znacznie więcej rosyjskiego surowca, odsetek ten wynosił aż 45 procent.

Obecnie gaz z Rosji sprowadzają między innymi Węgry, Belgia i Francja.
PAP

AKCJA CHARYTATYWNA
0011443896

eprasa.pl a88df71ba7

pod PARAGRAFEM

W ŚRODKU

Do czego waleriana służyła Mitrydatesowi, królowi Pontu?
Używał jej, by tworzyć legendarne antidota –
str. 10

Przedwojenny dziennik „Dzień Dobry Ziemi Radomskiej"
mógł wywołać u czytelników palpitacje serca –
str. 11

ZA TYDZIEŃ

Jak Brytyjczycy wydali Kozaków Stalinowi
Z 30 tys. Kozaków zdecydowana większość trafiła do łagrów. Stalin uważał, że ci, którzy mieli styczność z Zachodem, są zdrajcami.

KRÓTKO

W KSIĘGARNIACH

Żyć i umrzeć w Rzymie

W sprzedaży jest już „Populus" Guy de la Bédoyère'a (wyd. Prószyński i S-ka). Książka oparta na bogatych źródłach historycznych i literackich, przenosi nas w samo serce tętniącego życiem Rzymu u szczytu jego potęgi. „Od woni kadzideł w świątyniach i przypraw w ulicznych garkuchniach, po krzyki skazańców i liczne śmiertelne ofiary zamieszek wyborczych – tak żyli i umierali starożytni Rzymianie" – zachęca do lektury autor.
ls

W KINACH

Uciekając przed Świętym Mikołajem!

Od 12 grudnia w kinach horror „Cicha noc, śmierci noc", w reż. Mike'a P. Nelsona. Fabuła jest prosta: w dzieciństwie Billy był świadkiem morderstwa rodziców, dokonanego przez mężczyznę w stroju Świętego Mikołaja. Lata później sam przywdziewa kostium i wyrusza na krwawą zemstę. W roli Billy'ego Robert Brian Wilson. Aktor ma blisko dwa metry wzrostu, więc robi wrażenie.
bb

WSPOMNIENIE

Pamiętajcie o Mary!

Zbliża się rocznica urodzin Mary Higgins Clark, a właściwie Mary Theresy Eleanor Higgins Clark Conheeney (ur. 24 grudnia 1927 r. w Nowym Jorku, zm. 31 stycznia 2020 r. w Naples) – popularnej amerykańskiej autorki kryminałów. Była autorką licznych bestsellerów (sukces przyszedł wraz z opublikowaniem thrillera „Gdzie są dzieci?"). Niektóre jej powieści były ekranizowane, chociaż większość adaptacji stanowiły raczej produkcje telewizyjne.
mg

„Pod Paragrafem", magazyn kryminalno-historyczny, nr 185. Przygotowuje zespół: Bożenna Piskała, Lucjan Strzyga, Stanisław Majerowski, Bożydar Brakoniecki, Tadeusz Żarek, Mariusz Grabowski. Kontakt: redakcja@polskatimes.pl

Jak polski konkwistador Krzysztof Arciszewski podbijał Amerykę

Krzysztof Arciszewski – staloryt Antoniego Oleszczyńskiego z 1832 r. Mało kto wie, że słynny najemnik był także... poetą. Wydał m.in. zbiór wierszy i cykl 12 sonetów. Ponadto był też autorem traktatu medycznego o... leczeniu podagry oraz licznych pism o wojskowości

Wojciech Rodak
redakcja@polskatimes.pl

Taka biografia zdarza się raz na sto lat. Polski poeta i generał, holenderski wojak i konkwistador Krzysztof Arciszewski to jedna z najciekawszych postaci dawnej Polski.

Był 19 kwietnia 1623 r. W lesie, przy gościńcu wiodącym do Kościana, czaiło się kilkanaście postaci uzbrojonych w szable, rusznice, a nawet włócznie. To bracia Arciszewscy ze swoją świtą kręcili się w nerwowym oczekiwaniu na Kacpra Brzeźnickiego, który miał tą drogą wracać ze Środy do domu.

Ich nienawiść do Brzeźnickiego narastała latami. Sprytny i pazerny prawnik, a przy tym gorliwy arianin, przez lata wykorzystywał naiwność ojca braci, Eliasza Arciszewskiego. Wyłudzał od niego pieniądze na rzecz zboru w Śmiglu. Kiedy w końcu Eliasz został bez gotówki, z kolei to Brzeźnicki pożyczał potrzebującemu pieniądze pod zastaw kolejnych wsi z rodowej domeny. Przychodziło mu to tym łatwiej, że tamten był także gorliwym bratem polskim, gotowym poświęcić wiele dla swej wspólnoty religijnej. I tak przez lata, kawałek po kawałku, niegdyś spory majątek Arciszewskich przechodził w ręce obrotnego palestranta. Wreszcie w ich posiadaniu pozostał jedynie dom rodzinny i niewielki skrawek ziemi.

Wypalił z rury

Z trzech synów Eliasza to Krzysztof nienawidził prawnika najbardziej. Parę lat wcześniej, z bezradnej złości, zaczął rozpowiadać, że Brzeźnicki nie jest szlachcicem. Publicznie nazywał go „Rzeźnickim" albo „synem rzeźnika". Było w tym sporo prawdy, ponieważ tamten swoje szlachectwo zdobył dzięki majątkowi i koneksjom. Jednak bogacz nie puścił tych zniewag mimo uszu.

Sprawa wylądowała w kościańskim sądzie. Ten z kolei nakazał, by swoje szlachectwo udowodnił nie Brzeźnicki, ale Krzysztof Arciszewski. Wyrok był świętą obrazą tego rodu, tym bardziej bolesną, że ich herbowe pochodzenie było powszechnie znane.

I oto tego wiosennego poranka Krzysztof wraz z braćmi stał obok gościńca, nasłuchując tętentu koni i skrzypienia kół... Zza zakrętu wychylił się wóz wyładowany towarami, obok którego jechało czterech konnych. Arciszewscy i ich ludzie znienacka wyszli na drogę i otoczyli podróżnych. Wulgarnie nakazali Brzeźnickiemu zejść z bryczki na drogę i zażądali, by zrzekł się wszystkich dóbr, jakie przez lata zabrał ich rodzinie.

Tamten, choć zmaltretowany i wystraszony, zdecydowanie odmówił. To rozwścieczyło młodego Arciszewskiego na nowo. Kazał juryście jeszcze raz przemyśleć całą sytuację. Ten jednak trwał przy swoim.

Ciąg dalszy na str. 10

eprasa.pl a88df71ba7

Dziennik Bałtycki
Czwartek, 4.12.2025

Mariusz Grabowski

NA KŁOPOTY – WALERIANA

Co łączy Mitrydatesa VI Eupatora, króla starożytnego Pontu, z Wieńczysławem Nieszczególnym, przestępcą dżentelmenem z Warszawy, wymyślonym przez Edmunda Niziurskiego? Łączy ich waleriana.

Mitrydates szaleje

Co tu dużo gadać, Mitrydates był zwykłą kanalią. Słynął z okrucieństwa: na jego rozkaz zgładzono jego własną matkę, siostrę będącą jednocześnie jego pierwszą żoną, trzech własnych synów i przynajmniej tyleż córek. Ofiary skazywał zazwyczaj na wyszukaną śmierć – wyłupywanie oczu, obcięcie rąk, otrucie itd.

Ale, co ważne w tej historii, podobno uodpornił się na wszelkie trucizny, zażywając lub mając w pogotowiu odpowiednie antidota. Produkował je samodzielnie, stosując najbardziej wyszukane składniki, w tym walerianę (Valeriana officinalis), czyli kozłka lekarskiego, roślinę wydzielającą słodki, miodowy zapach.

Zapewne w najbardziej wizjonerskich snach nie zobaczył, że po ponad dwóch tysiącach lat PRL-owski pisarz aparatczyk wykreuje postać złodzieja eleganta o końskiej („właściwie mulej") twarzy, który będzie tejże waleriany używał równie często, choć do zupełnie innych celów. Mitrydates prokurował swoje driakwie, aby nie dać się otruć, Wieńczysław oblewał się walerianą w celach tożsamościowo-estetycznych.

Nieszczególny vs Flasz

Nie sposób dociec, jak Niziurski mógł wpaść na tak idiotyczny koncept. Skraplać się perfumą, wybierając się na przestępczą misję, to zaprzeczenie jakiejkolwiek konspiracji i nieszczególności. I pewność, że wszystkie okoliczne koty wpadną w amok. Chyba że dominanta zapachowa na miejscu przestępstwa jest na tyle ważna, że względy ostrożności idą na bok.

Największym wrogiem w strukturze podziemnej Warszawy jest dla Nieszczególnego niejaki Albert Flasz, zwykły cham i brutal, od którego na kilometr cuchnie alkoholem, konkretnie śliwowicą. I to zapewne pod jego adresem Nieszczególny pozostawia smugę walerianowej woni.

W 1472 roku ks. kanonik Jan Stanko, przyrodoznawca i lekarz, napisał „Antibolomenon" – kompendium sztuki medycznej, praktyk leczniczych i aptekarskich, minerałów i roślin. Pośród 90 gatunków roślin zagranicznych i 433 krajowych jest też waleriana, której ks. Stanko przypisuje „niezwykłą moc". Można zatem powiedzieć, że krąg miłośników waleriany nie obejmuje jedynie króla sadysty i pięknisia o końskiej („właściwie mulej") twarzy...

Już w starożytności walerianę często stosowano w celu uspokojenia skołatanych nerwów i ułatwiania zasypiania

BYCIE NAJEMNIKIEM STANOWIŁO UZNANĄ FORMĘ WOJACZKI ZA PIENIĄDZE

Polski konkwistador Krzysztof Arciszewski podbija Amerykę

Ciąg dalszy ze str. 9

Krzysztof nie wytrzymał. Wypalił do niego z rusznicy. Po nim strzelił do rannego jego brat Eliasz, na następnie pozostali członkowie świty.

Ariańskie credo

Arciszewscy byli starym szlacheckim rodem z Pomorza Gdańskiego. Do połowy XVI w. była to żarliwie katolicka rodzina, wśród której członków można było znaleźć m.in. Jakuba – kanonika i rektora Akademii Krakowskiej. Jednak i oni dali się ponieść fali reformacji, która przeszła przez Europę. Posłuch zyskały u nich idee głoszone przez arian, zwanych także braćmi polskimi. Odrzucali oni dogmat Trójcy Świętej.

Ponadto jak na owe czasy głosili postulaty wręcz rewolucyjne. Chcieli m.in. zniesienia poddaństwa chłopów i likwidacji kary śmierci. Poza tym potępiali posiadanie wielkich majątków i zakazywali swoim wyznawcom udziału w wojnach, nawet tych obronnych. By zademonstrować swój pacyfizm, niektórzy arianie nosili u pasa drewniane miecze. Taką właśnie broń nosił, o ironio, Eliasz Arciszewski, ojciec jednego z najsłynniejszych kondotierów XVII-wiecznej Europy.

Matka naszego bohatera, Helena z Zakrzewskich, wywodziła się z ariańskiej rodziny osiadłej w Wielkopolsce. Jej ojciec wyswatał ją z Eliaszem, który ze względu na swoją ortodoksję i dobre pochodzenie wydał mu się idealnym kandydatem. Po ślubie młodzi osiedli w Rogalinie. Tu przyszli na świat ich trzej synowie. Krzysztof urodził się 6 grudnia 1592 r.

W roli szpiega

Przyszły wojak był dość żywym i niesubordynowanym dzieckiem, ale nie miał kłopotów z nauką. Był inteligentny i łatwo przyswajał wiedzę. Ukończył kolejno dwie szkoły ariańskie. Najpierw uczył się w położonym nieopodal domu rodzinnego Śmiglu. Około 1610 r. wyjechał do Rakowa, by studiować w tamtejszej Akademii.

Z pewnością w tym miejscu rozwinął swój intelekt i nabył umiejętności, które miały mu się najbardziej przydać w przyszłości. Nauczył się języków (łacina, francuski, włoski, niemiecki) i zgłębiał swoją wiedzę matematyczną. W parę lat później przeniósł się na uniwersytet we Frankfurcie nad Odrą, gdzie ukończył edukację około 1617 r.

Arciszewscy byli zbyt biedni, by dać synom jakikolwiek majątek ziemski, z którego ci mogliby uczynić choćby maleńki przyczółek swej przyszłej fortuny. Dlatego też wysłali Krzysztofa, by szukał szczęścia na dworze Radziwiłłów. Wyznający kalwinizm litewscy magnaci chętnie przyjmowali na służbę innowierców. Wielkopolanin szybko zyskał zaufanie rezydującego w Birżach księcia Krzysztofa Radziwiłła. Ceniono go za oddanie i dyskrecję. Wysyłano kilka razy w misjach szpiegowskich do Warszawy, by sondował stosunek króla Zygmunta III Wazy i jego otoczenia do litewskich oligarchów.

W służbie Holandii

W szeregach wojsk swojego pana Krzysztof przeszedł chrzest bojowy. W styczniu 1622 r. brał udział w bitwie ze Szwedami pod Mitawą, gdzie wyróżnił się brawurą i walecznością.

eprasa.pl a88df71ba7

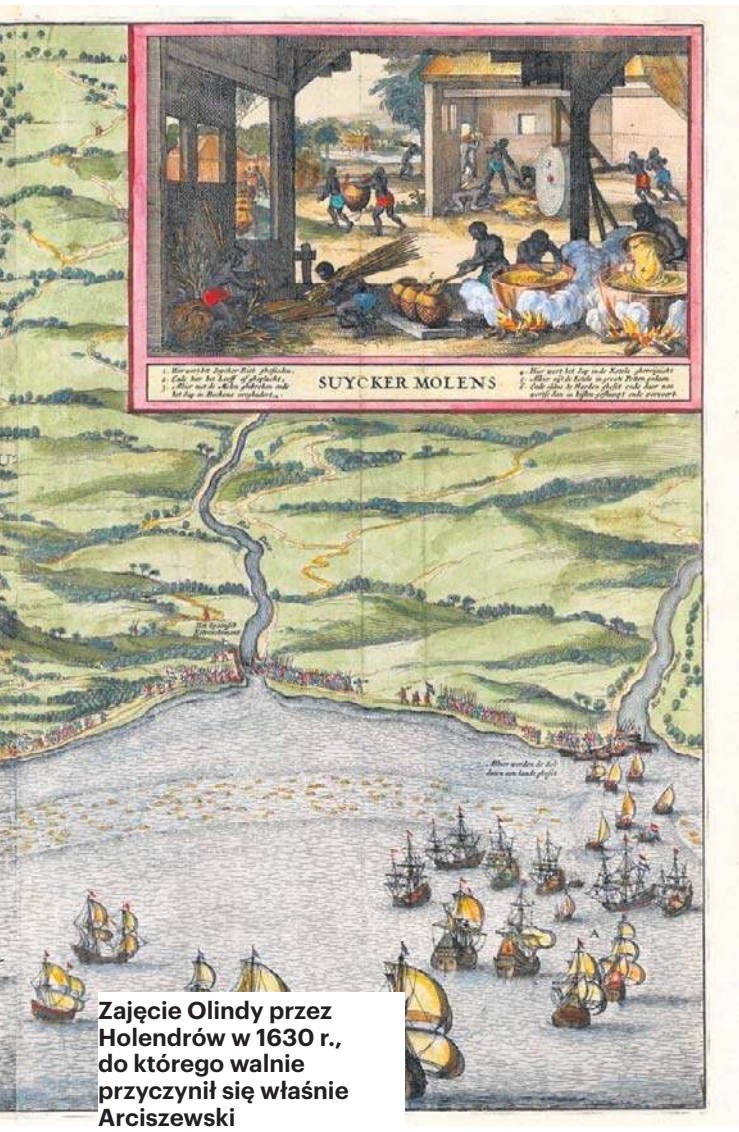

Zajęcie Olindy przez Holendrów w 1630 r., do którego walnie przyczynił się właśnie Arciszewski

Po zamordowaniu Kacpra Brzeźnickiego Krzysztof wraz z bratem Eliaszem uciekli pod skrzydła Radziwiłła - do Birż. Ten nie mógł ich jednak chronić. Trybunał koronny skazał rodzeństwo na wieczystą banicję i konfiskatę dóbr. Musieli uciekać z kraju. Książę wysłał ich do Holandii.

Bracia przypłynęli do Hagi w 1624 r. Niderlandy były wtedy najwyżej rozwiniętym naukowo, kulturalnie i gospodarczo krajem w Europie. Flota tego stosunkowo niewielkiego kraju zdominowała handel morski w Europie i niemal zmonopolizowała obrót dalekowschodnimi przyprawami. Jej kupcy zakładali faktorie na całym globie, docierając nawet do Japonii.

Napędzana głównie przez ludzi morza prosperity szła w parze z rozwojem tamtejszych uniwersytetów i myśli technicznej. Inżynierowie holenderscy - przez lata walczący z nieustannie nastającymi na ich niepodległość Hiszpanami - byli mistrzami w budowaniu twierdz i umacnianiu portów. Krzysztof podziwiał ich dokonania, chciał posiąść ich wiedzę i umiejętności. Dlatego też zabrał się do nauki. Choć był skazany na kapryśnie spływające transfery gotówki i wiecznie zadłużony, to nie podejmował pracy. Całymi dniami analizował plany fortyfikacji i portów, wgryzał się w problemy taktyki wojennej oraz zapoznawał z nowymi rodzajami broni.

Pod Bredą

Jego ciekawość nie znała granic. By poznać podwodną strukturę umocnień w Scheveningen, Arciszewski najpewniej, na to wskazują jego listy, odbył spacer po dnie morskim. Prawdopodobnie pierwszy polski nurek mógł to zrobić w jedyny możliwy wówczas sposób, czyli przy użyciu skórzanego hełmu z przyczepioną do niego sztywną metalową rurką. Zresztą podczas swojej niebezpiecznej peregrynacji spotkała go dość niemiła przygoda. Nie dość, że zaplątał się w rybackie sieci, to jeszcze ukąsiła go jadowita ryba. Relacjonował potem w liście, że z bólu nie spał przez kilka nocy.

Po miesiącach zapoznawania się z teorią wojny przyszedł czas na praktykę. Arciszewski trafił do Europy Zachodniej w samym środku wojny trzydziestoletniej. Dlatego też pracy dla bitnych wojaków nie brakowało. W 1624 r. zaciągnął się w szeregi wojsk księcia Maurycego Orańskiego, które broniły Bredy przed Hiszpanami. Niestety, jego debiut w roli najemnika był krótki - po 10 miesiącach oblężenia miasto padło.

Wojska Kampanii

W 1625 r. Arciszewski potajemnie wrócił do Polski. Odwiedził rodzinę, a potem udał się do Birż na dwór swego protektora. Liczył, że będzie mógł wziąć udział w kampanii przeciwko Szwedom. Krzysztof Radziwiłł miał wobec niego inne plany. Zbiegło się to z obsesją Arciszewskiego zdobycia sławy rycerskiej. Jak sam pisał, nie za bardzo się przejmował, u czyjego boku ją zdobędzie. Dość miał intryg dyplomatycznych. Chciał po prostu walczyć.

Pierwsza ku temu okazja nadarzyła mu się w 1627 r. Wtedy zaciągnął się znów do wojsk holenderskich, które wsparły kardynała Richelieu w walce z hugenotami. Uczestniczył w oblężeniu La Rochelle, tak rozsławionym przez Aleksandra Dumasa w „Trzech muszkieterach". Arciszewski zaprojektował i nadzorował budowę potężnej morskiej grobli, która odcięła oblężonych od dostaw żywności. Po paru miesiącach wygłodzona załoga musiała skapitulować.

Sława genialnego inżyniera rozniosła się po całym Starym Kontynencie. Ofertami kusili go niemieccy książęta szykujący się do wojny z Gustawem Adolfem i armia cesarza Habsburga. On jednak uważał, iż z troski o dobre imię swojego pana, księcia Radziwiłła, nie może brać udziału w walkach w Europie. Dlatego też wybrał służbę w wojskach holenderskiej Kompanii Zachodnioindyjskiej.

W 1648 R. ARCISZEWSKI WYZNACZONY ZOSTAŁ DO RADY WOJENNEJ. UCZESTNICZYŁ W WOJNACH Z KOZACZYZNĄ I TATARAMI, SZEDŁ NA POMOC ZBARAŻOWI

Zdobywając Itamarakę

Kompanię tę tworzyli kupcy, którzy otrzymali od władz Zjednoczonych Prowincji Niderlandów monopol na handel i kolonizację na obszarze obu Ameryk i Afryki Zachodniej. Początki były obiecujące. W lutym 1630 r. holenderska flota pod dowództwem pułkownika Diederika van Waerdenburgha dotarła do wybrzeży Brazylii. Wśród paru tysięcy jego żołnierzy znajdował się, w randze kapitana, Krzysztof Arciszewski. Uchodził za specjalistę od oblężeń i forteli, dlatego też z miejsca dopuszczono go do obrad rady wojennej.

Pierwszym celem Holendrów było zajęcie silnie ufortyfikowanej Olindy. Polak ustalił, że miasto jest niemal w ogóle zabezpieczone przed atakiem od strony lądu. Zasugerował, by flota angażowała uwagę obrońców ogniem dział od strony morza, podczas gdy piechota dokona desantu na ląd poza zasięgiem wzroku wroga i znienacka zaatakuje go w najczulsze miejsce. Tak też się stało. Wojska niderlandzkie przeprowadziły gwałtowny szturm i szybko opanowały Olindę.

Gdy dowódcy holenderscy nie mogli sobie dać rady ze zdobyciem dobrze ufortyfikowanej wyspy zwanej Itamaraka, znów odwołano się do pomysłowości Wielkopolanina. Zamiast próby desantu, który mógł się skończyć krwawą łaźnią, Arciszewski nakazał budowę fortu na cyplu jak najdalej wysuniętym w stronę Itamaraki. Stamtąd przez wiele dni, wraz ze swoimi ludźmi, uprzykrzał życie obrońcom wyspy silnym ogniem artyleryjskim. W końcu Portugalczycy musieli się poddać. Za ten sukces awansowano Polaka do stopnia majora.

Płonąca trumna

Potem kariera Arciszewskiego w Brazylii jeszcze bardziej się rozwinęła. W uznaniu zasług w 1634 r. Kompania Zachodnioindyjska mianowała go głównodowodzącym wojsk lądowych w tym kraju. Nie zawiódł zaufania kupców. Wyrwał z rąk Portugalczyków m.in. Arrayal i Porto Calvo. Co ciekawe, nie był jedynym Polakiem, który walczył w Brazylii. Wśród jego towarzyszy znajdowali się Władysław Wituski i Zygmunt Szkop.

Kłopoty Arciszewskiego zaczęły się, gdy gubernatorem posiadłości Kompanii w Brazylii został Jan Maurycy Nassau-Siegen, bratanek samego namiestnika Holandii. Nowy administrator niemal kompletnie go ignorował i czynił mu liczne publiczne afronty. Wreszcie doprowadził do wydalenia w 1639 r. polskiego oficera, już wtedy generała, z kolonii. Krzysztof Arciszewski wrócił więc do Holandii upokorzony i chory na podagrę.

W 1646 r. był już w Polsce. Władysław IV mianował go dowódcą artylerii koronnej, ale stary oficer niezbyt lubił tę urzędniczą robotę. Nudziły go ciągłe inspekcje arsenałów i twierdz. Z ciekawszych projektów udało mu się stworzyć most pontonowy, który miał ułatwiać przeprawę artylerii przez większe rzeki. Do odejścia z armii ostatecznie skłoniła go jednak haniebna, jego zdaniem, ugoda zborowska, którą król podpisał z atamanem Chmielnickim.

Ostatnie lata życia spędził u krewnych ze strony ojca na wsi pod Gdańskiem. Zmarł w kwietniu 1656 r. Został pochowany w zborze w Lesznie. W kilka dni po pogrzebie trumna z jego ciałem spłonęła w pożarze, który wybuchł w czasie walk w mieście.

REKLAMA 0011444334

AGENCJA MIENIA WOJSKOWEGO

Dyrektor Oddziału Regionalnego Agencji Mienia Wojskowego w Gdyni

działając zgodnie z art. 35 ust. 1 Ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (j.t. Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 z późn. zm.)

informuje, że

na tablicy ogłoszeń w siedzibie OReg. AMW w Gdyni (tablica ogłoszeń na I piętrze) został wywieszony WYKAZ nieruchomości czasowo niewykorzystywanej przez resort obrony narodowej, przeznaczonej do oddania w najem, położonej w:

- **m. Lędowo, gm. Ustka – dot. części działki ew. nr 357/24, obręb 0009 Lędowo, o pow. 0,0010 ha, wraz z częścią budynku nr 176 o pow. użytkowej 10,45 m², KW nr SL1S/00107344/2, z przeznaczeniem na wyłączną działalność Poczty Polskiej S.A.,**
- **Gminie Ustka – dot. części działki ew. nr 97/1, obr. 0024, Zalesin, o pow. 0,0100 ha, KW nr SL1S/00058976/2, z przeznaczeniem na posadowienie kontenerów do prac naukowo-badawczych na rzecz PIT RADWAR S.A.,**
- **Pruszczu Gdańskim przy ul. Powstańców Warszawy – dot. części działki ew. nr 1/100, obręb 0022, o pow. 18,0000 ha, KW nr GD1G/00072968/1, z przeznaczeniem dla Aeroklubu Gdańskiego,**
- **Gdyni przy ul. Rondo Bitwy pod Oliwą – dot. części działki ew. nr 510, obręb 0026, Śródmieście, o pow. 0,2250 ha, KW nr GD1Y/00090909/7, z przeznaczeniem na działalność gospodarczą dla firmy Stal Complex Sp. z o.o.**

Wykaz wywieszono na okres **od dnia 4.12.2025 r. do dnia 29.12.2025 r.**

Informacje na temat nieruchomości można uzyskać w siedzibie Oddz. Reg. Agencji Mienia Wojskowego w Gdyni przy ul. M. Curie-Skłodowskiej 19 (pok. 107) lub tel. (58) 501-88-01.

WYKAZ WYKAZ WYKAZ WYKAZ

AUTOPROMOCJA

Dziennik Bałtycki

Nie przegap **piątku**

dziennikbaltycki.pl

PRZEPROSINY 0011431086

Na podstawie wyroku Sądu Rejonowego w Kwidzynie, sygn. akt II K 878/22, ja, Rafał Orłowski, niniejszym przepraszam Pana Lyle Jones za pomówienie w Internecie.

REKLAMA 0011444239

AGENCJA MIENIA WOJSKOWEGO

DYREKTOR ODDZIAŁU REGIONALNEGO AGENCJI MIENIA WOJSKOWEGO W GDYNI

INFORMUJE, ŻE OGŁASZA USTNE PRZETARGI NIEOGRANICZONE NA NAJEM NIERUCHOMOŚCI

POZYCJA 1 – pierwszy ustny przetarg na najem **lokalu użytkowego** nr **66** o pow. **93,24 m²**, składającego się z pomieszczenia głównego, zaplecza, socjalnego i w.c., usytuowanego na piętrze pawilonu handlowo-usługowego, położonego przy ul. **Podchorążych 10a w Gdyni**. KW GD1Y/00069729/5.
Stawka wywoławcza: **3 544,00 zł** netto Wadium: **10 632,00 zł**

POZYCJA 2 – pierwszy ustny przetarg na najem **nieruchomości – budynku** nr **145** o pow. **80,60 m²** wraz z **gruntem o łącznej pow. 540,00 m²**, położonego przy ul. **Zielonej w Gdyni**. W skład budynku wchodzi 7 pomieszczeń.
KW GD1Y/00119841/2.
Stawka wywoławcza: **2 500,00 zł** netto Wadium: **7 500,00 zł**

POZYCJA 3 – kolejny ustny przetarg na najem **lokalu użytkowego** nr **256** o pow. **103,91 m²**, usytuowanego na parterze budynku mieszkalnego, położonego przy ul. **Osiedle na Skarpie 3 w Siemirowicach**. KW SL1L/0004215/1.
Stawka wywoławcza: **790,00 zł** netto Wadium: **2 370,00 zł**

POZYCJA 4 – kolejny ustny przetarg na najem **lokalu użytkowego** nr **257** o pow. **127,67 m²**, usytuowanego na parterze budynku mieszkalnego, położonego przy ul. **Osiedle na Skarpie 3 w Siemirowicach**. KW SL1L/0004215/1.
Stawka wywoławcza: **964,00 zł** netto Wadium: **2 892,00 zł**

Przetargi odbędą się dnia 19.12.2025 r.:
Pozycja 1 – godz. **10.00**, Pozycja 2 – godz. **11.00**, Pozycja 3 – godz. **12.00**, Pozycja 4 – godz. **13.00** w siedzibie OReg. AMW w Gdyni, ul. Marii Curie-Skłodowskiej 19, sala konferencyjna (III piętro).

Warunkiem dopuszczenia do uczestnictwa w przetargu jest wpłacenie wadium w formie pieniężnej w terminie do **16.12.2025 r.** na rachunek bankowy OReg. AMW w Gdyni w BGK 54 1130 1121 0006 5589 8520 0008.
Pełna treść ogłoszenia znajduje się na tablicy ogłoszeń OReg. AMW w Gdyni (I piętro) i na stronie www.amw.com.pl. Szczegółowych informacji dotyczących przetargu udziela Dział ds. Nieruchomości OReg. AMW w Gdyni przy ul. Marii Curie-Skłodowskiej 19, I piętro, pok. 130, tel. (58) 690-87-74, e-mail: gdynia@amw.com.pl.

PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG

eprasa.pl a88df71ba7

REKLAMA 0011443282

Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa

Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa
Oddział Terenowy w Pruszczu Gdańskim

podaje do publicznej wiadomości
informację o przetargu nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości

1. przetarg ustny nieograniczony w dniu **18.12.2025 r.** o godz. **10:00** na sprzedaż nieruchomości gruntowej, niezabudowanej, położonej w obrębie **Lichnowy, gm. Lichnowy,** oznaczonej w ewidencji gruntów jako działki nr **181, 182** o pow. **0,6386 ha**.
   Cena wywoławcza – 131 900,00 zł; Wadium – 13 190,00 zł
2. przetarg ustny nieograniczony w dniu **18.12.2025 r.** o godz. **10:30** na sprzedaż nieruchomości gruntowych, niezabudowanych, położonych w obrębie **Lichnowy, gm. Lichnowy,** oznaczonych w ewidencji gruntów jako działki nr **183, 184, 185, 186** o pow. **0,7266 ha**.
   Cena wywoławcza – 155 500,00 zł; Wadium – 15 550,00 zł

Szczegółowy opis nieruchomości zawiera ogłoszenie wywieszone w miejscach zwyczajowo przyjętych dnia 3.12.2025 r.

Szczegółowe informacje o nieruchomości będącej przedmiotem sprzedaży można uzyskać w siedzibie Sekcji Zamiejscowej w Malborku, ul. Wołyńska 19, tel. 55 272-23-82.

Pełna treść ogłoszenia dostępna jest na stronie internetowej www.nieruchomoscikowr.gov.pl.

REKLAMA 0011444441

INFORMACJA
WÓJTA GMINY SZEMUD

Działając Na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 z późn. zm.)

Wójt Gminy Szemud **informuje,** że w dniu 04.12.2025 r. na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy w Szemudzie, ul. Samorządowa 1, oraz na stronie internetowej **www.bip.szemud.pl** zamieszczono na okres 21 dni wykaz nieruchomości przeznaczony do oddania w użyczenie. Wykaz stanowi Załącznik nr 1 do Zarządzenia nr 340/VI/2025 Wójta Gminy Szemud z dnia 02.12.2025 r. w sprawie oddania w użyczenie nieruchomość stanowiącej własność Gminy Szemud oraz ogłoszenia wykazu nieruchomości do oddania w użyczenie.

Więcej informacji można uzyskać w Urzędzie Gminy w Szemudzie, ul. Samorządowa 1, pokój nr 3, tel. (58) 739-78-12

Wójt Gminy Szemud
Ryszard Kalkowski

REKLAMA 0011444485

OBWIESZCZENIE SĄDOWE

w sprawie przetargu nieograniczonego na sprzedaż prawa wieczystego użytkowania nieruchomości gruntowych obejmujących działki nr 701/2, 702, 703/1, 703/3, 703/4, 665, 692, 695/2, 686, położonych w Gdyni przy ul. Gołębiej, wchodzących w skład masy upadłości w postępowaniu upadłościowym Stoczni Gdynia SA oznaczonym sygn. akt VI Gup 9/15, toczącym się przed Sądem Rejonowym Gdańsk-Północ VI Wydział Gospodarczy przy ul. Piekarniczej 10.

Syndyk Masy Upadłości Stoczni Gdynia SA w upadłości likwidacyjnej z siedzibą w Gdyni, ul. Czechosłowacka 3, na podstawie art. 325 ustawy z dnia 28 lutego 2003 r. – Prawo upadłościowe i naprawcze oraz na warunkach określonych Regulaminem Przetargu ustalonym przez Sędziego Komisarza

ogłasza nieograniczony przetarg pisemny ofertowy

1. Przedmiotem przetargu jest sprzedaż prawa wieczystego użytkowania nieruchomości położonych w Gdyni przy ul. Gołębiej, w skład których wchodzą:
   A.
   1. prawo wieczystego użytkowania nieruchomości gruntowej **działki nr 701/2** o powierzchni 0,1863 ha,
   2. prawo wieczystego użytkowania nieruchomości gruntowej **działki nr 702** o powierzchni 0,0130 ha,
   3. prawo wieczystego użytkowania nieruchomości gruntowej **działki nr 703/1** o powierzchni 0,2713 ha,
   4. prawo wieczystego użytkowania nieruchomości gruntowej **działki nr 703/3** o powierzchni 0,0121 ha,
   5. prawo wieczystego użytkowania nieruchomości gruntowej **działki nr 703/4** o powierzchni 0,0561 ha,
   6. prawo wieczystego użytkowania nieruchomości gruntowej **działki nr 665** o powierzchni 0,0003 ha,
   7. prawo wieczystego użytkowania nieruchomości gruntowej **działki nr 692** o powierzchni 0,0211 ha,
   8. prawo wieczystego użytkowania nieruchomości gruntowej **działki nr 695/2** o powierzchni 0,0343 ha,
   9. prawo wieczystego użytkowania nieruchomości gruntowej **działki nr 686** o powierzchni 0,2679 ha,

   dla których Sąd Rejonowy w Gdyni prowadzi księgę wieczystą **KW nr GD1Y/00039284/4**.

   W dziale III księgi wieczystej wpisane są służebności opisane w wydruku z księgi wieczystej stanowiącym załącznik nr 2 do niniejszego Regulaminu.

   W dziale IV księgi wieczystej są wpisane hipoteki opisane w wydruku z księgi wieczystej stanowiącym załącznik nr 2 do niniejszego Regulaminu.

   B. Opis nieruchomości:

   Nieruchomość położona jest na terenie Stoczni Gdynia S.A. w upadłości likwidacyjnej. Jest to część tzw. terenu nr 16 położonego między ulicą Gołębią a torami kolejowymi i ulicą Janka Wiśniewskiego. Jest to wąski pas gruntu składający się z działek nr 701/2, 703/1, 686, 702, 692, 703/3, 665, 695/2 i 703/4. Żadna z działek nie może być samodzielnie wykorzystywana gospodarczo. Jest to teren częściowo wyniesiony ponad ulicę Gołębią. Ze względu na wadliwe warunki wodne teren w części podmokły. Część terenu zakrzewiona, ze względu na wyniesienie powyżej ul. Gołębiej z utrudnionym dostępem. Część działek zagospodarowana pod tymczasowe (nieutwardzone, gruntowe) parkingi. Od strony terenów PKP teren ogrodzony, co uniemożliwia dojazd do nieruchomości od tej strony. Zgodnie z zapisami w planie zagospodarowania przestrzennego niemożliwe jest zagospodarowanie nieruchomości (terenu nr 16) obiektami kubaturowymi.

   Na działce nr 686 jest zbudowany przez PKP PLK S.A. trwały (utwardzony) przejazd na nieruchomość sąsiednią i usytuowaną tam rampę do bocznicy kolejowej. Przedmiotowy wjazd ma również strukturę podziemną – sieć kanalizacji. Dodatkowo został zbudowany w wykopie poniżej naturalnej rzędnej działki. Z przejazdu korzysta wyłącznie PKP PLK S.A.

   Dla nieruchomości obowiązuje Uchwała nr XXV/523/12 Rady Miasta Gdyni z dnia 28 listopada 2012 r. w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego rejonu dawnej Stoczni Gdynia (Dz.U. Województwa Pomorskiego z dnia 19 grudnia 2012 poz. 4452).

   Zgodnie z zapisami planu nieruchomości są położone na terenie: 14 KDL – ulica lokalna, 24 KS – tereny urządzeń komunikacji samochodowej – parkingi w poziomie terenu, 27 KK – tereny urządzeń transportu kolejowego.

   C. Organizator przetargu informuje:
   1. o niezgodności zapisów w księgach wieczystych ze stanem faktycznym: KW GD1Y/00039284/4 – w dziale I-O „Oznaczenie nieruchomości" wpisano, że na działce nr 695/2 posadowiona jest wiata magazynowa WS-584 o konstrukcji stalowej o powierzchni użytkowej 208,30 m^2, która obecnie nie istnieje. Wyłączona jest możliwość dochodzenia roszczeń i podnoszenia zarzutów z tego tytułu z powodu wad fizycznych lub prawnych lub powoływanie się na wady oświadczenia woli,
   2. sprzedaż i nabycie prawa wieczystego użytkowania gruntów nastąpi w takim stanie, w jakim znajdują się one w dacie sprzedaży,
   3. sprzedaży podlega prawo wieczystego użytkowania wszystkich nieruchomości łącznie, bez możliwości odrębnej sprzedaży poszczególnych działek,
   4. dla działki nr 686 Organizator przetargu może ustanowić służebność przejazdu i przechodu na rzecz PKP PLK S.A. Wyłączona jest możliwość dochodzenia roszczeń i podnoszenia zarzutów z tego tytułu,
   5. działki nr 686, 702 i 703/1 są aktualnie przedmiotem umowy najmu (okres wypowiedzenia wynosi 4 miesiące).

2. **Cena wywoławcza przedmiotu sprzedaży** określonego w art. 2 lit. A Regulaminu Przetargu wynosi:
   1.331.400 zł
   (słownie: jeden milion trzysta trzydzieści jeden tysięcy czterysta złotych)
   dla wszystkich nieruchomości łącznie.
   Podana cena wywoławcza stanowi wartość netto przedmiotu sprzedaży i nie obejmuje ewentualnego podatku od towarów i usług.
3. Osoby zainteresowane udziałem w przetargu mogą uzyskać szczegółowe informacje dotyczące przedmiotu przetargu i zapoznać się z Regulaminem Przetargu w biurze Stoczni Gdynia S.A. w upadłości likwidacyjnej pod adresem: Gdynia, ul. Czechosłowacka 3, w dni powszednie w godz. 10.00-15.00, tel. 58/781 29 02 lub 601 441 973.
4. Oferent może wziąć udział w wizji lokalnej przedmiotu sprzedaży przeprowadzonej w terminie uzgodnionym z organizatorem przetargu. W celu uzgodnienia terminu wizji lokalnej należy kontaktować się z biurem syndyka tel. 601 441 973.
5. Oferty wraz z wymaganymi dokumentami określonymi w Regulaminie Przetargu należy składać do dnia **9 stycznia 2026 r.** na adres: Sąd Rejonowy Gdańsk-Północ w Gdańsku, Wydział VI Gospodarczy, ul. Piekarnicza 10, 80-169 Gdańsk, Sędzia Komisarz SSR Jacek Werengowski. Decydująca jest data wpływu oferty do Sądu. Oferty należy składać w zapieczętowanych kopertach, w sposób uniemożliwiający zapoznanie się z treścią przed otwarciem koperty. Kopertę należy zaadresować: VI Wydział Gospodarczy Sądu Rejonowego Gdańsk-Północ w Gdańsku, ul. Piekarnicza 10, 80-126 Gdańsk, Sędzia Komisarz SSR Jacek Werengowski, sygn. akt VI GUp 9/15 z dopiskiem na czerwono „PRZETARG".
6. Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości **10%** ceny wywoławczej na rachunek bankowy Stoczni Gdynia S.A. w upadłości likwidacyjnej w Banku PEKAO SA nr **26 1240 5400 1111 0010 6240 5352**. Wadium należy wnieść do dnia **9 stycznia 2026 r.** pod rygorem odrzucenia oferty.
7. Otwarcie i rozpoznanie ofert nastąpi na posiedzeniu jawnym **w dniu 13 stycznia 2026 r. o godzinie 12.10** w budynku Sądu Rejonowego Gdańsk-Północ w Gdańsku, Wydziału VI Gospodarczego w Gdańsku przy ul. Piekarniczej 10, **sala B 65**. Oferty będą otwierane i rozpoznawane przez organizatora przetargu w obecności Sędziego Komisarza i przybyłych oferentów.
8. Przedwstępna umowa sprzedaży w formie aktu notarialnego zostanie zawarta w terminie nie dłuższym niż cztery miesiące od daty zatwierdzenia wyboru oferty przez Sędziego Komisarza pod warunkiem zawieszającym, uzależniającym zawarcie umowy przyrzeczonej od spełnienia warunków przewidzianych w ustawie z dnia 21sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity z 30.10.2015 r. Dz.U. 2015 poz. 1774) oraz ustawie z dnia 20 grudnia 1996 r. o portach i przystaniach morskich z późn. zm. (tekst jednolity z 9.02.2010 r. (Dz.U. z 2010 r. nr 33 poz. 179) oraz innych warunków określonych w umowie przedwstępnej. Umowa przyrzeczona zostanie zawarta w terminie wyznaczonym przez Organizatora, nie dłuższym niż trzy miesiące od zakończenia procedury określonej w ustawie z dnia 21 sierpnia 1977 r. o gospodarce nieruchomościami i ustawie z dnia 20 grudnia 1996 r. o portach i przystaniach morskich oraz spełnieniu innych warunków określonych w Regulaminie Przetargu. Koszty zawarcia umów ponosi nabywca.
9. Sprzedaż nieruchomości ma skutki sprzedaży egzekucyjnej. Nabywca nie odpowiada za zobowiązania upadłego, w tym za zobowiązania podatkowe upadłego, także powstałe po ogłoszeniu upadłości.
10. Podstawę do wykreślenia hipoteki jest umowa sprzedaży nieruchomości. Wniosek o wykreślenie hipoteki składa nabywca, którego obciążają koszty jej wykreślenia.
11. Cena nabycia ustalona w przetargu, powiększona o ewentualny podatek od towarów i usług i pomniejszona o wpłacone wadium, powinna zostać zapłacona w złotych polskich przed podpisaniem notarialnej umowy przyrzeczonej.
12. Wyłącza się możliwość potrącenia wierzytelności przysługujących oferentowi z kwotą ceny oraz uzależnienia zapłaty od spełnienia przez Organizatora warunku.
13. Wadium przepada na rzecz organizatora przetargu, jeżeli oferent, którego oferta została wybrana, nie zapłaci w terminie ceny nabycia i gdy uchyli się od zawarcia umowy.
14. Organizator zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferty, wyboru jednej oferty z wyłączeniem pozostałych, odwołania przetargu, unieważnienia przetargu w całości lub w części bez podania przyczyny lub zamknięcia przetargu bez wybrania którejkolwiek z ofert. W takim przypadku Organizator dokona zwrotu wpłaconego przez oferentów wadium bez oprocentowania.
15. Wynik przetargu zostanie podany do wiadomości na posiedzeniu, na którym Sędzia Komisarz zatwierdzi wybór oferty, a w razie odroczenia zatwierdzenia wyboru wynik przetargu podany zostanie w obwieszczeniu, które będzie wywieszone w budynku Sądu Rejonowego Gdańsk-Północ w Gdańsku, Wydział VI Gospodarczy przy ul. Piekarniczej 10 oraz opublikowane w dzienniku „Rzeczpospolita". Niezależnie od tego wszyscy uczestnicy przetargu zostaną powiadomieni pisemnie o wyniku przetargu albo o zamknięciu przetargu bez dokonania wyboru.
16. Szczegółowe warunki przetargu określa Regulamin Przetargu ustalony przez Sędziego Komisarza, który wyłożony jest do wglądu osób zainteresowanych w siedzibie Stoczni Gdynia SA w Gdyni, ul. Czechosłowacka 3 oraz w Sekretariacie VI Wydziału Gospodarczego Sądu Rejonowego Gdańsk-Północ w Gdańsku przy ul. Piekarniczej 10.

eprasa.pl a88df71ba7

Stałem się własną karykaturą, czego zawsze chciałem uniknąć

Kazik Staszewski po skandalicznym koncercie w Zielonej Górze, podczas którego był wyraźnie „niedysponowany” Fot. Jakub Steinborn

Z ŻYCIA GWIAZD

Joanna Przetakiewicz lubi krokodyle
Fotoreporterzy Pudelka przyłapali celebrytkę na zakupach w Warszawie. Przetakiewicz poruszała się po mieście swym Bentleyem wartym dwa miliony, za kierownicą którego siedział jej szofer. Gdy wysiadła, okazało się, że ma torebkę Birkin z krokodyla za 200 tys. zł. Przy jej nogach grzecznie kroczyła suczka Bella.

Maciej Orłoś ma muzykalną córkę
Prezenter ma czwórkę dzieci, ale rzadko wspomina o nich publicznie. Teraz pochwalił się sukcesem dorosłej córki. „Mela ukończyła studia w berlińskim Bimm University/Bimm Music Institute, na kierunku »songwriting«. Tworzy świetną muzykę i trzymam kciuki za jej dalsze muzyczne sukcesy!” – napisał na Instagramie.

Anna Lewandowska sfilmowała lekcję miłości
Celebrytka zamieściła na Instagramie urocze wideo, na którym widzimy jej męża tańczącego do „All I Want For Christmas Is You” z córkami: Laurą i Klarą. „Czasem zapominamy, jak ważna jest relacja ojca z córką. To tata, jako pierwszy mężczyzna w jej świecie, pokazuje córeczce, czym jest miłość bezwarunkowa” – napisała pod filmikiem. I dodała: „Dla córeczek tata to pierwszy bohater, a dla ojca córka to najpiękniejsza lekcja miłości”.
(GZL) Fot. Szymon Starnawski

W TELEWIZJI

Za jakie grzechy, dobry Boże?
TV Puls, 20:00
Wywodzący się z wyższych sfer konserwatywni katoliccy małżonkowie są zawiedzeni niekatolickimi mężami trzech córek. Czara goryczy się przelewa, gdy czwarta córka przyprowadza do domu narzeczonego...

Noce w Rodanthe
TVN Fabuła, 20:00
Adrienne wyjeżdża do Rodanthe, gdzie przez kilka dni ma zajmować się pensjonatem znajomej. W hotelu przebywa tylko jeden gość, doktor Paul Flanner. Ich znajomość wkrótce przeradza się w romans.

Pod Starym Dębem
Ale Kino+ HD, 20:10
Górnicze miasteczko od czasu zamknięcia szybu jest pogrążone w kryzysie. Jego mieszkańcy nieprzychylnie patrzą na imigrantów. TJ Ballantyne, właściciel pubu, chce zjednoczyć miejscowych z przybyszami.

To skomplikowane
Polsat, 22:05
Jane, rozwódka po pięćdziesiątce, niespodziewanie wdaje się w romans z byłym mężem. Jednocześnie pojawia się kolejny mężczyzna...

Cała prawda o kosmetykach
BBC Earth, 22:55
Co kryje się za stwierdzeniami „testowany klinicznie”, „zalecany przez dermatologów”, „przeciwzmarszczkowy” lub „dodający objętości”. Czy kosmetyki w ogóle są skuteczne?

KRZYŻÓWKA NR 187

Poziomo:
3) but z drewna lub łyka,
6) cena papierów wartościowych,
11) pokład soli kamiennej,
12) … i Polluks, czyli Dioskurowie,
13) druga epoka wczesnego trzeciorzędu,
14) stolica kraju piramid,
15) jednostka monetarna Iranu,
16) dodatkowe punkty w grze,
17) państwo w Ameryce Centralnej,
18) wierzchnia część skrzyni,
19) gorącokrwisty wierzchowiec,
21) Tokarczuk lub Boznańska,
23) możliwość osiągnięcia sukcesu,
26) … elektryczny, mierzony w omach,
27) stolica Kazachstanu nad rzeką Iszym,
30) roślina w akwariach zimnowodnych,
31) polska komedia kryminalna retro,
34) doskonały mówca, retor,
38) … Santana, wirtuoz gitary,
39) alfabetyczny spis terminów,
40) film z Sylvestrem Stallone,
41) zbożowa potrawa dietetyczna,
42) ważna linia komunikacyjna.

Pionowo:
1) świąteczny dzień w Izraelu,
2) sprzęt do podniebnego szybowania,
3) drugi pod względem powierzchni stan USA,
4) sportowa lub remontowa,
5) krótkie alegoryczne opowiadanie,
6) rybożerny ptak mazurski,
7) azjatycka owca stepowa,
8) wilgotny las równikowy,
9) odziedziczona ziemia, spuścizna,
10) niewielki kraj w Pirenejach,
20) maszyna na stoku narciarskim,
22) między ustami a przełykiem,
24) potajemny spisek,
25) wyróżniające oznaczenie, miano,
28) iglasty las na Syberii
29) miasto nad Notecią,
31) popularny model Opla,
32) prawy dopływ Odry,
33) metal ziem rzadkich,
35) spotkanie Laury z Filonem,
36) poskramia dzikie zwierzęta,
37) przednia strona monety.

ROZWIĄZANIE NR 186

W	■	A	■	P	A	N	I	B	O	V	A	R	Y	■	K	■	K
R	O	L	K	A	■	I	■	O	■	■	R	■	U	M	O	W	A
Z	■	G	■	C	Z	E	R	N	I	N	A	■	N	■	R	■	N
A	F	I	S	Z	■	M	■	■	K	■	B	A	N	K	N	O	T
S	■	E	■	K	■	C	Z	E	S	A	K	■	A	■	E	■	O
K	A	R	M	A	Z	Y	N	■	■	G	A	R	N	I	T	U	R
■	G	■	I	■	A	■	O	D	R	A	■	E	■	B	■	S	■
F	A	N	T	O	M	A	S	■	■	T	R	Z	C	I	N	K	A
■	P	■	R	■	E							U	■	Z	■	O	■
D	E	S	A	N	T							S	T	A	W	K	A
E	■	Y	■	A	■							■	O	■	Ł	■	L
R	O	G	A	C	Z							O	S	I	O	W	E
E	■	N	■	I	■							■	T	■	S	■	G
S	E	A	N	S	■							■	E	P	I	K	A
Z	■	Ł	■	K	A	M	E	R	D	Y	N	E	R	■	E	■	T

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Dziś spokojnie ruszysz naprzód. Horoskop dzienny wyraźnie zapowiada, że jasne sygnały wskażą kierunek i dodadzą Ci pewności.
Ryby (19.02 - 20.03)
Zadbaj o rytm dnia. Horoskop na dziś stanowczo wróży, że małe kroki przyniosą efekty, które wzmocnią Twoje poczucie stabilności.
Baran (21.03 - 19.04)
Rozmowa otworzy nowe spojrzenie. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że Twoja elastyczność pomoże Ci podjąć trafną decyzję.
Byk (20.04 - 20.05)
Znajdziesz chwilę na refleksję. Horoskop dzienny wróży, że spokój i stabilizacja poprowadzą Cię ku rozwiązaniom, których potrzebujesz.
Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja energia będzie inspirować. Zrób śmiały krok naprzód. Horoskop na dziś zapowiada, że otoczenie pozytywnie na to zareaguje.
Rak (22.06 - 22.07)
Porządek w myślach da Ci ulgę. Horoskop dzienny na czwartek zapowiada, że jasny plan pozwoli ruszyć dalej bez napięcia i wątpliwości.
Lew (23.07 - 22.08)
Zgoda wróci do relacji z innymi osobami. Horoskop dzienny wróży, że krótka wymiana zdań wprowadzi harmonię i poprawi Twoje nastawienie.
Panna (23.08 - 22.09)
Intuicja poprowadzi Cię w dobrym kierunku. Horoskop na dziś radzi zaufać jej - odkryjesz kierunek, który otworzy przed Tobą nowe drogi.
Waga (23.09 - 22.10)
Mała zmiana doda Ci odwagi. Horoskop dzienny na czwartek to wskazówka, by zrobić pierwszy krok, a reszta potoczy się naturalnym rytmem.
Skorpion (23.10 - 21.11)
Wytrwałość przyniesie efekt. Horoskop dzienny wyraźnie zapowiada, że skupienie na celu zaowocuje szybciej, niż przypuszczasz...
Strzelec (22.11 - 21.12)
Pomysł, który się pojawi, może odmienić Twoje najbliższe plany. Horoskop na dziś stanowczo radzi zanotować go i podążać za impulsem.
Koziorożec (22.12 - 19.01)
Spokój stanie się drogowskazem. Horoskop dzienny na czwartek radzi wsłuchać się w siebie - odnajdziesz dzięki temu równowagę.

Dziennik Bałtycki
www.dziennikbaltycki.pl

Redaktor naczelny **Maciej Sandecki,**
Prezes Makroregionu **Piotr Grabowski,**
Dyrektor Sprzedaży Makroregionu Pomorze **Ewa Żelazko,**
Dyrektor marketingu oddziału **Robert Gromowski**

Redakcja, ul. Połęże 3, 80-720 Gdańsk
redakcja@prasa.gda.pl, internet@prasa.gda.pl
Kolportaż: 58 728 08 17
Druk Polska Press Oddział Poligrafia
85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229

POLSKA PRESS GRUPA
Wydawca **Polska Press Sp. z o.o.**
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10

Prezes Zarządu Polska Press Grupy **Zenon Nowak**
Redaktor naczelny Polska Press Grupy **Marek Twaróg**
Dyrektor artystyczny **Tomasz Bocheński**
Dyrektor kolportażu **Tomasz Osoliński**
Biuro Konsumenta PPG, e-mail: biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.dziennikbaltycki.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl a88df71ba7

Runda dużych rozczarowań dla wypożyczonych lechitów

Bartosz Kijeski
sport@glos.com

Runda jesienna nie należała do wypożyczonych zawodników Kolejorza. Żaden z lechitów nie zawojował w swoich klubach, a dwóch z nich może wrócić do stolicy Wielkopolski już zimą.

Na wypożyczeniach przebywa obecnie czterech zawodników Lecha Poznań. Są to bramkarz Mateusz Mędrala (Sokół Kleczew, II liga), Maksymilian Dziuba (Śląsk Wrocław, I liga), Ian Hoffmann (Kristiansund, norweska ekstraklasa) oraz Filip Szymczak (Charleroi, belgijska ekstraklasa). Powiedzieć, że lechitom nie idzie szczególnie dobrze, to jakby nie powiedzieć praktycznie nic. Nie jest wykluczone, że dwóch z nich powróci do Kolejorza już tej zimy, a następnie zostanie podjęta decyzja, co dalej z ich przyszłością.

Koniec wypożyczenia Amerykanina

Wraz z końcem grudnia do klubu powinien powrócić Ian Hoffmann. Amerykanin pochodzenia niemieckiego miniony rok spędził w norweskim Kristiansund, gdzie był podstawowym zawodnikiem. Łącznie wystąpił w 28 meczach (2200 minut spędzonych na boisku), zaliczając 2 asysty. W ostatecznym rozrachunku jego drużyna zajęła 13. miejsce w lidze (system wiosna-jesień), utrzymując się w elicie.

Co teraz stanie się z Hoffmannem? Prawdopodobnie klub będzie chciał poszukać mu nowej ekipy. Nie wiadomo jednak, czy zrobi to ponownie na zasadzie wypożyczenia, czy transferu definitywnego. Amerykanin ma ważny kontrakt z Kolejorzem do końca czerwca 2027 roku. Póki co w zespole Nielsa Frederiksena nie ma dla niego miejsca. Prawa strona obrony jest obsadzona przez Joela Pereirę i Roberta Gumnego, więc aby Hoffmann otrzymał czas na boisku w Kolejorzu, musiałby wydarzyć się cud.

Słabe półrocze Szymczaka w Belgii

Bardzo słabe półrocze zaliczył napastnik Lecha Poznań, Filip Szymczak. 23-latek na początku września został wypożyczony do belgijskiego Charleroi, w którym pełni rolę głębokiego rezerwowego. Szymczak wystąpił tylko w 10 meczach, grając zaledwie 146 minut. Ani razu nie udało mu się zapisać ani na liście strzelców, ani na liście asystentów. Charleroi ma w kontrakcie zapisane prawo wykupu, jednak patrząc na jego dyspozycję i skuteczność, jest mało prawdopodobne, by z niego skorzystali. Na razie nie mówi się jednak o jego powrocie do klubu. Aktualnie jego drużyna zajmuje 10. miejsce w Jupiler Pro League.

FOT. WALDEMAR WYLEGALSKI

Filip Szymczak (w środku) nie otrzymuje zbyt wielu minut w Belgii i nie ma okazji, by pokazać swoją wartość. Charleroi może wykupić wychowanka Lecha Poznań, jednak póki co niewiele wskazuje na to, że tak się stanie

Pomocnik zesłany do rezerw

Szans na grę w pierwszoligowym Śląsku Wrocław nie otrzymuje także Maksymilian Dziuba. Pomocnik w pierwszej drużynie „Wojskowych" rozegrał zaledwie 51 minut. Co więcej, nie pełni nawet funkcji rezerwowego i częściej znajduje się poza kadrą, trafiając do drugoligowych rezerw. Tam również nie imponuje formą, a w końcówce rundy nie mieścił się nawet w szerokim składzie. Kompletnie nieudana runda. Sumując jego całkowity czas na boisku na Dolnym Śląsku, to nie przekroczył on 500 minut.

Młodzieżowiec bez gier w II lidze

Kolejnym zawodnikiem, który może zimą powrócić do stolicy Wielkopolski, jest Mateusz Mędrala, o czym informuje „Sportowy Poznań". 19-letni bramkarz jesienią został wypożyczony do dobrze spisującego się beniaminka drugiej ligi, Sokoła Kleczew. W ekipie trenera Tomasza Pozorskiego zagrał jednak tylko raz, w 5. kolejce Betclic II ligi. Wówczas Sokół zremisował z Resovią, a Mędrala wpuścił dwie bramki, lecz obronił rzut karny. Zastąpił wówczas zawieszonego przez PZPN Sebastiana Szabłowskiego, a następnie został wygryziony przez Karola Szymkowiaka, który do końca rundy nie oddał miejsca w bramce.

Niezła jesień juniorów

Na trzecim miejscu rundę zakończyli juniorzy starsi Lecha Poznań, występujący w rozgrywkach Centralnej Ligi Juniorów U19. Lechici mają dwa punkty straty do liderującego Zagłębia Lubin. Poznaniacy stracili szansę na fotel lidera po tym, jak zostali rozgromieni przez Legię Warszawa aż 1:5.

0011445380

30 listopada 2025 roku w wieku 90 lat zmarła

ŚP

Katarzyna Kubala-Lauer

Inżynier architektury,
członkini Stowarzyszenia Nadbałtyckich Plastyków
im. Mariana Mokwy w Gdańsku,
malarka, artystka

Uroczystości pogrzebowe odbędą się 6 grudnia 2025 roku
o godz. 11:00 na cmentarzu Srebrzysko.
Wystawienie urny o godz. 10:30. Msza Święta
w intencji Zmarłej przed pogrzebem o godz. 9:00
w Kościele pw. Matki Odkupiciela
przy ul. Sobótki w Gdańsku-Wrzeszczu.

O czym z głębokim żalem
zawiadamiają
Najbliższa Rodzina i Przyjaciele

Prosimy o nieskładanie kondolencji,
a zamiast kwiatów wpłaty na WOŚP.

REKLAMA 0011246076

dziennikbaltycki.pl/nekrologi

Nekrologi, kondolencje

przyjmowane są od poniedziałku do piątku w godzinach 8.30-15.30

- bezpośrednio w Biurze Ogłoszeń, Gdańsk, Połęże 3, tel. 58/300 32 11
- drogą mailową: nekrologi@prasa.gda.pl
- poprzez Internetowe Biuro Ogłoszeń ibo.polskapress.pl
- w zakładach pogrzebowych współpracującymi z Dziennikiem Bałtyckim
  - PPU Zieleń, Gdańsk, Partyzantów 76 www.zielen.pl, tel. 58/341-20-71 do 73
  - ZDiZ w Sopocie Cmentarz Komunalny, Malczewskiego 31 tel. 58/551-03-50, biuro@cmentarz.sopot.pl
  - Zarząd Cmentarzy Komunalnych w Gdyni ul. Witomińska 76, tel. 58/660-89-50, www.zck.pl

nekrologi.net

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?
Telefonicznie: 800-472-852, 58 300 32 17 i zapłać kartą kredytową
Przez internet: ibo.polskapress.pl
W Biurze Ogłoszeń - Gdańsk, Połęże 3, tel. 58/3003 211

Nieruchomości

DOMY - KUPIĘ

ODKUPIĘ nieruchomość za gotówkę, 518-503-404

Motoryzacja

SAMOCHODY OSOBOWE- KUPIĘ

ABA auta całe, uszkodzone kupię zaniedbane powypadkowe. Najlepiej płacimy, całe pomorskie 514-514-610

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ
Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie zlecisz przez Internetowe Biuro Ogłoszeń: **ibo.polskapress.pl**

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

AWARIE -dachy, blachy, kominy, papy, rynny, malowanie; 517-744-487

GENERALNE Remonty 888-988-912

Sufity Podwieszane: Napinane, Kasetonowe, Rastrowe, Gipsowe, Ścianki Gipsowe "Sufitex" 604-944-094, 58-558-25-65 www. sufitex.pl

ŻALUZJE. Rolety 501-005-692

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ ciągniki, przyczepy, maszyny rolne. Tel. 535135507.

eprasa.pl a88df71ba7

Barcelona potrzebuje nowego wykonawcy karnych

Jacek Czaplewski
jacek.czaplewski@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **Aż trudno w to uwierzyć, ale Robert Lewandowski rzeczywiście w tym sezonie więcej rzutów karnych zmarnował, niż wykorzystał.**

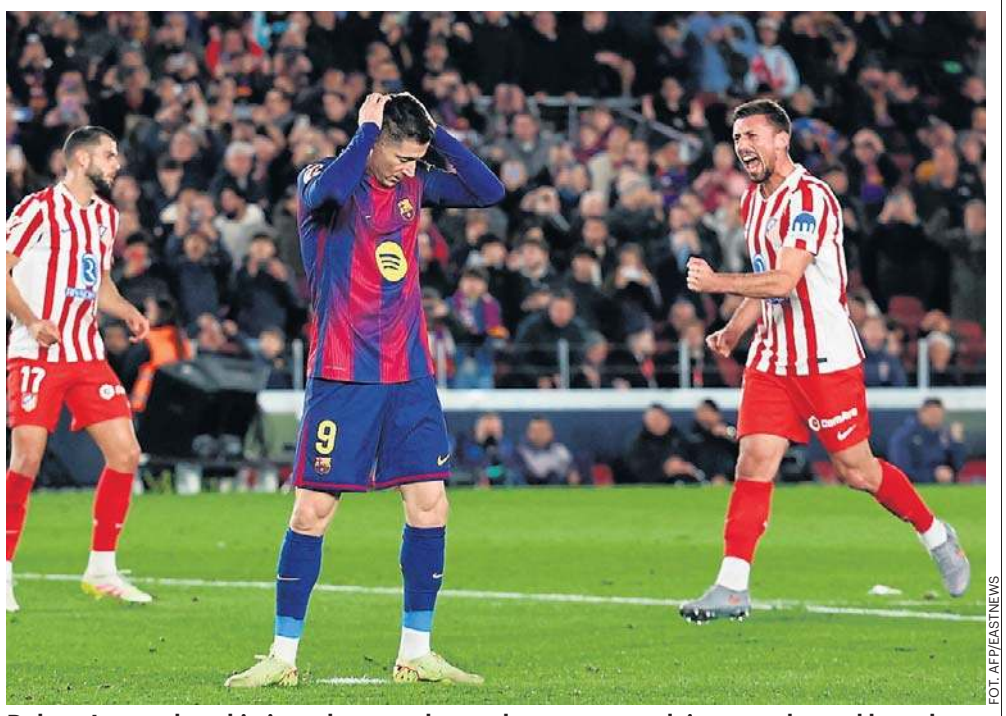

FOT. AFP/EASTNEWS

Robert Lewandowski nie wykorzystał rzutu karnego, strzelając wysoko nad bramką

Ten z Atletico Madryt był jego najgorszym w karierze. Ma szczęście, że drużyna stanęła na wysokości zadania, wygrała mecz i umocniła się na pozycji lidera La Liga. Tymczasem hiszpańskie media spekulują: Polak odejdzie po sezonie. Polskie źródła tego jednak póki co nie potwierdzają.

Lewandowski podszedł do jedenastego metra jeszcze przed przerwą, przy wyniku remisowym, zanim Barcelona zdobyła zwycięskie bramki. Wziął dwa głębokie wdechy, zrezygnował z charakterystycznego nabiegu, a potem piłki po jego strzale szukano na trybunach Camp Nou. Uderzył bardzo wysoko nad poprzeczką, jakby uprawiał futbol amerykański. Kibice z całego świata od razu przypomnieli sobie równie spektakularne pudła; choćby te autorstwa Davida Beckhama czy Sergio Ramosa. Wszyscy uznali zgodnie, że Lewandowski jako specjalista od karnych kopnął najgorzej w swojej długoletniej karierze.

Po przestrzelonym karnym Lewandowski tylko kręcił głową. W to, co się stało, nie dowierzali również kibice, ale też sami koledzy z drużyny. Realizator transmisji pokazał reakcję Gaviego i Fermina Lopeza zasiadających w loży. Ten drugi aż się odwrócił tyłem do boiska.

To trzecia jedenastka Lewandowskiego w tym sezonie – już druga przestrzelona. Trafił jedynie przeciwko Celcie Vigo, natomiast pomylił się również z Sevillą, gdy kopnął obok bramki, a jego drużyna poniosła druzgocącą porażkę. Z Atletico Madryt wyszło inaczej. 37-latek został na boisku do momentu objęcia prowadzenia, na które zresztą miał wpływ, bo pośrednio asystował Daniemu Olmo.

Pomimo słabego występu schodzący z boiska Lewandowski otrzymał gromkie brawa od kibiców. Sam zainteresowany nie komentował nigdzie na gorąco tego pudła. W mediach społecznościowych podkreślił jedynie jak ważne to było zwycięstwo. Dzięki niemu Barcelona pozostała bowiem na fotelu lidera, który przejęła od Realu Madryt po jego serii trzech remisów.

Hiszpańskie media oszczędziły Lewandowskiego. „Sport" dał mu szóstkę za występ (skala 1-10). Zwrócono uwagę, że i tak mógł strzelić gola, ale po świetnej główce jeszcze lepiej interweniował Jan Oblak.

Jeszcze przed meczem ruszyły spekulacje na temat nieodległej przyszłości Lewandowskiego. „The Athletic" twierdzi, że Barcelona nie przedłuży z nim wygasającego kontraktu i tym samym od lipca zostanie wolnym zawodnikiem. Gdzie miałby dołączyć, skoro nie myśli kończyć jeszcze kariery? Padają na razie dwie nazwy chętnych: mowa o tureckim Fenerbahce Stambuł, ale i włoskim AC Milan, do którego przeszedł niedawno 40-letni Luka Modrić.

Polskie źródła uspokajają w sprawie Lewandowskiego – żadna wiążąca decyzja nie zapadła. – Z dobrych źródeł wiem, że te artykuły The Athletic o tym, że Lewandowski nie pozostanie w Barcelonie, to teksty pisane na potrzebę chwili, na zapełnienie portalu, bo nikt dzisiaj nie wie, czy Lewy zostanie w klubie. To nie czas, by o tym mówić. Myślę, że marzec, kwiecień to będą decydujące miesiące – uważa komentator Eleven Sports Mateusz Święcicki cytowany przez Meczyki. I dodaje: – Myślę, że gdyby Lewandowski mógł nam powiedzieć prywatnie, bez kamer, co byłoby dla niego najlepszym rozwiązaniem, to powiedziałby, że pozostanie w Barcelonie, bo wraz z rodziną czuje się tu świetnie.

Do końca roku Lewandowskiego czeka jeszcze sporo grania. Barcelona rozegra bowiem cztery mecze o stawkę: z Betisem Sewilla, Osasuną oraz Villarrealem w La Lidze, a także z Eintrachtem Frankfurt w Lidze Mistrzów, w której o dziwo nasz rodak nie zdobył ani jednej bramki mimo czterech występów. Po krótkiej przerwie świąteczno-noworocznej wróci 3 stycznia.

©℗

Polki rundę zasadniczą mistrzostw świata rozpoczną dziś z Argentyną

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA RĘCZNA. **Reprezentacja Polski meczem z Francją zakończyła rundę wstępną mistrzostw świata, a dzisiaj spotkaniem z Argentyną w Rotterdamie rozpocznie rundę zasadniczą mundialu.**

O pierwsze miejsce w grupie F Polki przegrały 28:42 (17:18) z mistrzyniami świata Francuzkami w 's-Hertogenbosch.

– Ten mecz pokazał, jak już wiedzieliśmy wcześniej, że możemy grać z każdym przeciwnikiem, także z tym topowym. Problemem jest utrzymanie tempa przez całe spotkanie. Potem pojawiają się błędy. Teraz musimy skupić się na trzech meczach w drugiej rundzie. Przede wszystkim jest szansa na dobry wynik z Austrią i Argentyną. Potem zobaczymy, co da się zrobić, grając przeciwko Holandii – powiedział selekcjoner Polek Arne Senstad.

Polskie piłkarki rundę zasadniczą zaczną meczem z Argentyną, w sobotę zagrają z Holandią, a w poniedziałek z Austrią. W grupie 3 turnieju rozgrywanego w Niemczech i Holandii są też Francja i Tunezja, z którymi Polki grały wcześniej.

Do mundialu przystąpiły 32 drużyny podzielone na 8 grup. Do rundy zasadniczej awansowały po trzy zespoły z każdej z grup. Te z polskiej (F) połączyły się z drużynami z grupy E (Holandia, Austria, Argentyna). Do ćwierćfinału awansują dwie najlepsze drużyny.

Finał i mecz o trzecie miejsce odbędą się 14 grudnia.

©℗

PROGRAM GRUPY 3 MŚ

czwartek, 4 grudnia
Polska - Argentyna (godz. 15.30)
Francja - Austria (18.00)
Holandia - Tunezja (20.30)
sobota, 6 grudnia
Austria - Tunezja (15.30)
Argentyna - Francja (18.00)
Polska - Holandia (20.30)
poniedziałek, 8 grudnia
Tunezja - Argentyna (15.30)
Polska - Austria (18.00)
Francja - Holandia (20.30)

FOT. PAP/MARCIN BIELECKI

Biało-Czerwone przystąpią dziś w Rotterdamie do rundy zasadniczej mistrzostw świata w piłce ręcznej

Wisła gotowa na czterodniowe zawody Pucharu Świata w skokach

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

SKOKI NARCIARSKIE. **W zawodach Pucharu Świata w Wiśle Malince ma wystartować po ponad 60 kobiet i mężczyzn. Obiekt jest gotowy na przyjęcie uczestników.**

Na skoczni im. Adama Małysza w czwartek i piątek w konkursach indywidualnych skakać będą panie, a w sobotę i niedzielę panowie.

Jest bardzo duże zainteresowanie kibiców konkursami mężczyzn. Pod skocznią najpewniej pierwszy z nich będzie obserwować komplet, czyli sześć tysięcy widzów.

Ze względu na stosunkową późną porę przeprowadzenia piątkowych kwalifikacji do sobotniego konkursu mężczyzn zrezygnowano w tym roku z tradycyjnej uroczystości wręczenia najlepszym plastronów startowych.

W sobotę i niedzielę zostanie uruchomiona specjalna komunikacja autobusowa (z centrum Wisły w rejon skoczni i z powrotem).

„Od czwartego do siódmego grudnia autobusy na liniach do Wisły Malinki, Wisły Czarnego oraz Szczyrku będą kursować regularnie zgodnie z rozkładami jazdy umieszczonymi na tablicach przystankowych. Bilety na te kursy można nabyć u kierowcy. Dodatkowo w dniach szóstego i siódmego grudnia uruchomiona zostanie dodatkowa komunikacja wahadłowa, która umożliwi kibicom sprawny dojazd na skocznię oraz powrót po zawodach" – ogłoszono w komunikacie Urzędu Miejskiego w Wiśle.

W rejon skoczni będzie można dojechać z przystanków: tymczasowego przy Domu Zborowym (przy cukierni i aptece obok pl. Hoffa), przy ul. Olimpijskiej i Wisła Oaza. Po zawodach autobusy mają ruszać ze skrzyżowania Nowa Osada (tymczasowy przystanek na drodze z Czarnego).

W sezonie 2024/2025 na obiekcie im. Adama Małysza przeprowadzono dwa indywidualne konkursy Pucharu Świata mężczyzn. W pierwszym z nich najlepszym z Polaków był Paweł Wąsek, który zajął jedenaste miejsce. Zwyciężył Austriak Daniel Tschofenig. W drugim wspomniany polski zawodnik uplasował się na tym samym miejscu (ponownie był najlepszy z Biało-Czerwonych) zaś zwyciężył Niemiec Pius Paschke.

W konkursie mężczyzn wystąpi 10 Polaków: Kamil Stoch, Paweł Tomasiak, Dawid Kubacki, Paweł Wąsek, Piotr Żyła, Aleksander Zniszczoł, Maciej Kot, Adam Niżnik, Jakub Wolny oraz Klemens Joniak, który zadebiutuje w zawodach Pucharu Świata.

PROGRAM PŚ W WIŚLE

4 grudnia, czwartek
10.30 - oficjalny trening kobiet
12.00 - kwalifikacje kobiet
17.15 - konkurs indywidualny kobiet
5 grudnia, piątek
10.00 - kwalifikacje kobiet
11.30 - konkurs indywidualny kobiet
17.45 - oficjalny trening mężczyzn
20.15 - kwalifikacje mężczyzn
6 grudnia, sobota
13.45 - seria próbna mężczyzn
14.45 - konkurs indywidualny mężczyzn
7 grudnia, niedziela
12.55 - kwalifikacje mężczyzn
14.25 - konkurs indywidualny mężczyzn

©℗

eprasa.pl a88df71ba7

SPORT

www.sportowy24.pl

PIŁKA RĘCZNA

Sześciu zawodników PGE Wybrzeża Gdańsk i jeden z Energi MMTS-u Kwidzyn w reprezentacji Polski. W szerokiej kadrze na mistrzostwa Europy mężczyzn w styczniu 2026 roku znaleźli się Mikołaj Czapliński, Damian Domagała, Filip Michałowicz, Maciej Papina, Wiktor Tomczak (na zdjęciu) i Mateusz Zembrzycki z Wybrzeża oraz Leon Łazarczyk, rozgrywający MMTS-u. **(raf)**

FOT. PRZEMYSŁAW ŚWIDERSKI

PIŁKA NOŻNA
Chojniczanka vs. Korona. O godz. 14 rozpocznie dzisiaj pucharowe starcie z ekstraklasową Koroną Kielce drużyna II-ligowej Chojniczanki Chojnice. Spotkanie transmitować będzie TVP Sport. **(raf)**

Drugi skład Lechii nie dał rady

Paweł Stankiewicz
pawel.stankiewicz@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **Lechia Gdańsk pożegnała się z STS-em Pucharem Polski. Trener John Carver wymienił niemal cały skład i ten zespół nie dał rady pokonać aktualnego lidera tabeli PKO Ekstraklasy.**

Lechia Gdańsk	1 (1)
Górnik Zabrze	3 (2)

Bramki
0:1 Rafał Janicki 31
0:2 Ousmane Sow 33
1:2 Dawid Kurminowski 39
1:3 Ousmane Sow 85

Lechia: Paulsen - Kłudka (85 Wójtowicz), Pllana, Olsson, Kałahur (85 Vojtko) - Sezonienko (56 Awadalla), Kapić, Żelizko, Wjunnyk (63 Carenko), Ćirković - Kurminowski (63 Bobček)
Górnik: Loska - Kmeť (59 Szcześniak), Janicki, Pingot, Janża - Sow, Donio, Young-jun (88 Lukoszek), Hellebrand, Chłań - Liseth (88 Podolski)
Sędziował: Tomasz Kwiatkowski (Warszawa)
Widzów: 6502

To był pierwszy z dwóch meczów Lechii z Górnikiem w krótkim odstępie czasu. Już w piątek obnie drużyny ponownie zmierzą się ze sobą, a tym razem stawką będą punkty w PKO Ekstraklasie. Trener John Carver w związku z tym dokonał aż ośmiu zmian w podstawowym składzie w porównaniu do meczu z Bruk-Betem Termaliką, w tym wymienił całą formację defensywną. Mateja Rodina i Camilo Meny w ogóle nie wziął do kadry meczowej, a Tomas Bobcek usiadł na łace rezerwowych.

Górnik w pierwszej połowie sprawiał lepsze wrażenie, ale to biało-zieloni mieli świetną okazję do tego, aby objąć prowadzenie. Po akcji Kacpra Sezonienki futbolówkę mądrze przepuścił Dawid Kurminowski, ale będący w idealnej sytuacji Bohdan Wjunnyk nie trafił w bramkę. Szkoda, bo to była świetna okazja do tego, aby biało-zieloni objęli prowadzenie. Zmarnowana okazja się mocno zemściła, bowiem goście z Zabrza strzelili dwa gole w ciągu zaledwie trzech minut. Najpierw po rogu nie najlepiej zachował się Alex Paulsen, a piłkę głową do siatki skierował były piłkarz Lechii, Rafał Janicki. Chwilę później goście wyszli z szybką akcją, którą Ousmane Sow sfinalizował strzałem do pustej bramki.

FOT. PRZEMYSŁAW ŚWIDERSKI

Anton Carenko oraz Goh Young-jun walczą o pozycję w meczu pucharowym

W drugiej połowie Lechia szukała wyrównującego gola. Na boisku pojawił się chociażby Bobcek. Z posiadania piłki przez podopiecznych trenera Carvera nic nie wynikało, bo drużyna nie potrafiła wypracować sobie ani jednej sytuacji do zdobycia gola. Z drugiej strony szalał Sow. Jego pierwszy strzał obronił Paulsen, a za chwilę minimalnie przestrzelił. Przy trzeciej okazji już się nie pomylił i posłał futbolówkę do siatki zapewniając Górnikowi zwycięstwo w Zabrzu i awans do ćwierćfinału STS Pucharu Polski. Lechia zakończyła szatem pucharową przygodę, a już w piątek będzie mogła zrewanżować drużynie z Zabrza.

- Z pewnością jestem rozczarowany pierwszą połową meczu, bo to nie był zespół, który przyzwyczaił nas do tego, co prezentował w trzech ostatnich spotkaniach. Bardziej jestem zadowolony z drugiej połowy, gdzie prezentowaliśmy większą szybkość w poczynaniach boiskowych oraz stworzyliśmy więcej szans do strzelenia gola. Wyglądaliśmy po prostu lepiej. W końcu graliśmy jak zespół, który chciał strzelić bramkę, wrócić do gry i odwrócić mecz na naszą korzyść. Stworzyliśmy okazje, które były tak naprawdę w kluczowych momentach, a jeśli takich się nie wykorzystuje, to wszystko inne kładzie cieniem - podsumował pucharowe spotkanie John Carver, trener Lechii.

Więcej powodów do radości miał Rafał Janicki, były wieloletni piłkarz Lechii. Zaliczył asystę i strzelił gola, po którym nie okazywał radości.

- To z szacunku do Lechii. Trochę czasu tu jednak spędziłem. Tak naprawdę, to w Gdańsku zacząłem moją piłkarską karierę. Wszystkie moje drogi prowadzą do Gdańska i tutaj też planuję swoje życie już po zakończeniu piłkarskiej kariery. Teraz się cieszymy, ale potem regeneracja i przygotowania do ligowego meczu z Lechią, bo w piątek w Gdańsku też chcemy wygrać - zadeklarował Janicki.

HBC Invicta Kaszëbë szuka swojego miejsca na mapie Pomorza

Rafał Rusiecki
rafal.rusiecki@polskapress.pl

PIŁKA RĘCZNA. **Początki nie są łatwe. Piłkarki ręczne HBC Invicty Kaszëbë nie zrażają się jednak tym i w różowych koszulkach próbują zwojować rozgrywki drugiej grupy w II lidze.**

W drużynie prowadzonej przez trenera Andrzeja Bystrama są piłkarki ręczne, które grały na różnych poziomach. Część z nich nie miała jeszcze szansy występów w ligach centralnych. Część z nich to już mamy i musiały mieć przerwę w realizacji swojej sportowej pasji. Wszystkie łączy to, że kochają grać w szczypiorniaka.

Udowodniły to chociażby w niedzielę, kiedy to w gościnnej hali Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego pokonały 35:20 (20:10) ekipę Feniksa Bydgoszcz. Nie wszystko w ataku wychodziło jak należy, bo wiele sytuacji w szybkim kontrataku kończyło się rzutami na słupki lub w bramkarkę rywalek.

- Nie mamy treningów rzutowych, bo nie mamy gdzie trenować - piekliła się już na trybunach Natalia Borowicz. Chwilę wcześniej rozgrywająca otrzymała od sędziego czerwoną kartkę, po kolejnej nieustępliwej postawie w obronie.

Invicta to z łaciny niezwyciężona. Ambicje sportowe sięgają wyżej, niż podstawowy dla kobiet poziom II ligi. Po trzech występach w tych rozgrywkach mają dwie wygrane i jedną przegraną w Wąbrzeźnie z UKS-em Vambresią. We wrześniu większość szczypiornistek widziała się po raz pierwszy, a w październiku zaczęły grę w II lidze.

- Na sportowej mapie Trójmiasta, Kaszub i Kociewia od lat brakowało jednego miejsca, gdzie kobiety mogą grać w piłkę ręczną na serio. Nie rekreacyjnie. Nie „od święta". Tylko ambitnie, z wizją, z szansą na rozwój. Takiej przestrzeni tu po prostu nie było. Więc stworzyłyśmy ją same - mówią zawodniczki..

FOT. RAFAŁ RUSIECKI

Drużyna HBC Invicty Kaszebe po zwycięstwie nad bydgoskim Feniksem w hali GUMedu

Weronika Krynicka przez lata reprezentowała SPR Gdynia, ale w 2024 roku zerwane więzadła w kolanie. Rozpoczęła upragnione studia na gdańskiej Akademii Sztuk Pięknych na kierunku architektura wnętrz. Brakowało jej jednak emocji handballu, więc wróciła na środek rozegrania. Paulina Turulska grała już w pierwszoligowym KS-ie Kościerzyna. Zawodowo jest spełniona, ale dalej potrzebowała rywalizacji i weszła na lewe skrzydło. Wspomniana już Natalia Borowicz wróciła po ciężkiej kontuzji kolana po ośmiu latach. Pomaga kobietom w gabinecie medycyny estetycznej, a koleżankom na prawym rozegraniu. Stabilną pracę ma Roksana Gzik, która potrzebowała sportowego impulsu, więc weszła między słupki bramki Invicty. Karolina Laszczyk pasję do piłki ręcznej ma po mamie i spełnia się w zespole na prawym rozegraniu. Od Bukowa, przez Kwidzyn i I-ligowy KS Kościerzyna, na studia na AWFiS-ie trafiła Julia Kubiak, która szybko przemieszcza się na lewym skrzydle. Doświadczenie na poziomie Superligi zbierała w Vistalu Gdynia, a następnie w JKS-ie Jarosław i KS-ie Kościerzyna Patrycja Bieńkowska. To jedna z liderek zespołu na środku rozegrania. W Superlidze w KPR-ze Jelenia Góra grała także Nikola Basta. Lewa rozgrywająca ostatnie osiem lat przerwy w sporcie poświęciła na zdobycie magistra dietetyki klinicznej oraz została trenerem personalnym. Dojrzałością jako obrotowa imponuje Klaudia Gzik-Marcińska, prywatnie mama dwóch dziewczynek. Pracę nauczycielki wychowania fizycznego z grą w II lidze łączy natomiast Dominika Żak. Na prawym rozegraniu z energią walczy do ostatnich sekund spotkań. Nauczycielką wychowania fizycznego jest także Paulina Kunz. Ta rozgrywająca ma być docelowo trenerką akademii piłki ręcznej.

eprasa.pl a88df71ba7